Nr 149 Rok XII Lwów piątek 29 marca 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień (kwartał II).

Opoka polityki narodowej.

Warszawa, w marcu.

Każdy, kto po dłuższym pobycie na obczyźnie lub zagranicą wraca obecnie do kraju, z wielką trudnością i dopiero po dłuższym przeciągu czasu przystosować się może do zewnętrznych warunków naszego życia. Ale trudniejszem jeszcze jest przygotowanie się psychologiczne. I dla tych jednak, którzy sami wszelkie zmiany w życiu naszem przeszli, staje się dręczącem uczucie niepewności, niestałości. Ma się wrażenie, że całe społeczeństwo żyje chwilą bieżącą, chociaż o jutrze mówi, a nawet myśli. Wszelkie prace nasze, wszelkie instytucye, które tworzymy, są obrachowane nie na przyszłość, ale na tę bieżącą chwilę, na potrzeby dzisiejsze.

Jest to zapewne koniecznym, ale bardzo smutnym objawem stanu, w jakim się społeczeństwo nasze znajduje.

W tem przesileniu jednak, które kraj nasz od lat kilku przechodzi, w tej anarchii, która nas trapi, dwie są warstwy społeczne, które zachowały względny spokój, które czują pewność swego bytu, mocną pod sobą podstawę. I to są właśnie najrdzenniejsze warstwy naszego narodu — włościańska i ziemiańska.

„Niech na całym świecie wojna!
Byle polska wieś zaciszna,
Byle polska wieś spokojna"...

I ta polska wieś nie jest dziś zaciszną i spokojną zupełnie. Dochodzą do niej echa burzy, hasła walki narodowej i waśni społecznej. I ta wieś ma elementy burzliwe, które ład w niej zakłócają. Bierze ona czynny udział w życiu politycznem, żywo się sprawami publicznemi zajmuje.

Ale z natury swego zawodu rolnik musi pracować przedewszystkiem dla przyszłości. Praca w przemyśle ma właściwie jeden cel — wyprodukowanie towaru na sprzedaż. Natomiast praca w rolnictwie, dla ogromnej większości oddających się jej, ma przedewszystkiem na celu zaspokojenie potrzeb życia, a następnie ulepszenie i utrwalenie warsztatu pracy na przyszłość. Znaczna część pracy w rolnictwie nie jest wcale na zysk doraźny obliczona. Ta praca dla przyszłości przeszła w krew i w tradycyę rolnika. Rozumie on lub odczuwa bezwiednie jej doniosłość społeczną, zdaje sobie sprawę, że bez jego pracy naród poprostu istnieć nie może. I dlatego, pomimo wszelkie wysiłki anarchii, ta praca nie może być przerwaną, lub przynajmniej na czas dłuższy zatrzymaną. Musi iść ona swoim trybem, i to daje tym, którzy się nią zajmują, powagę i moc wewnętrzną.

Najmocniejszy społeczni jest niewątpliwie chłop, bo on właściwie jest prawdziwym rolnikiem. Ale ponieważ praca w rolnictwie stanowi jedną przyrodzoną całość, więc i ziemianin, który na wsi siedzi, jeżeli nie z siebie, to od chłopa bierze część tej mocy.

Od kilkunastu lat już mówiono, że Królestwo przestało być krajem rolniczym i przeobraziło się w kraj przemysłowy i handlowy. Jest w tem twierdzeniu trochę prawdy, ale więcej pochopności do wydawania pospiesznych, ogólnikowych sądów. Istotnie, Królestwo musi już sprowadzać z Rosyi zboże na pokrycie niedoboru w spożyciu wewnętrznem. Wartość produkcyi przemysłowej, jak obliczają, przewyższa więcej, niż dwa razy wartość produkcyi rolniczej. To obliczenie nie jest ścisłem, jest błędnem, ale bądź co bądź wartość produkcyi przemysłowej co najmniej dorównywa rolniczej.

Zarazem jednak wziąć trzeba pod uwagę, że rolnictwem zajmuje się u nas lub bezpośrednio z niego żyje $^3/_4$ ludności, że na roli pracuje kilka milionów robotników, którzy „żywią nas i bronią"...

Nie dziwimy się więc temu, że w dzisiejszej chwili przełomowej warstwy rolnicze nadają ton polityce narodowej, że na nich się ona opiera. Nie jest to bynajmniej objawem wstecznictwa społecznego. Przeciwnie, świadczy o tem właśnie, że polityka nasza jest prawdziwie demokratyczną, bo wyraża dążenia i interesy ogromnej większości narodu.

Było to naturalnem, a nawet koniecznem, że w chwili ogólnego rozprzężenia wpływ przeważny na politykę narodową uzyskały te warstwy społeczne, które zachowały pewność siebie, myśl o przyszłości i spójnię wewnętrzną. Ten fakt sprawił, żeśmy się mogli jako tako uporać z anarchią. Fale jej uderzały z gwałtownym naporem i na wiejską opokę, ale jakkolwiek porobiły w niej szczerby, cofnąć się musiały do swoich miejskich łożysk, gdzie dużo jeszcze czasu upłynie, zanim się ustoją i osadzą męty.

Wieś polska, wieś chłopska ocaliła naród od grożącego mu niebezpieczeństwa, które, niestety, nie minęło jeszcze całkowicie. Ta wieś jednak nie stała się bynajmniej opoką reakcyi, jak zwykli się wyrażać publicyści postępowi, ale jest i będzie w przyszłości najbliższej opoką polityki narodowej. Ona zapewnia tej polityce trwałość i konsekwencyę, która płynie z myśli o przyszłości i wiary w nią.

Silny powiew świeżego powietrza, który ciągnie od wsi polskiej, od jej niw i lasów, oczyścić musi atmosferę naszego życia, zatrutą wyziewami kloak wielkomiejskich, wyrafinowanymi zapachami rozpusty, stęchlizną nieprzewietrzanych kazamat, w których żyliśmy od lat czterdziestu. Gdy nas ten powiew dolata, czujemy się raźniejsi, chętniejsi do pracy.

A tej pracy wieś najwięcej dziś potrzebuje. Sprawy i wypadki miejskie pochłaniają głównie naszą uwagę, praca polityczna i kulturalna na wsi nie jest z należytą energią prowadzona. Liczymy na zdrowy instynkt narodowy chłopa polskiego, na tradycye narodowe ziemiaństwa.

Na instynkt narodowy ludu liczyć niewątpliwie możemy, ale wystarcza on dopiero w wyjątkowych wypadkach, w chwilach przełomowych. Do brania zaś udziału w życiu publicznem, w polityce narodu konieczną jest świadomość, której dziś już na ogół budzić może nie trzeba, ale którą należy wyrabiać i wzmacniać. Z wytwarzaniem zaś świadomości politycznej iść musi równolegle utrwalanie samodzielności społecznej i gospodarczej ludu. Skoro się praca w tych kierunkach rozwinie, wieś polska stanie się taką twardą opoką, że że skruszą się o nią wszelkie wysiłki anarchii antynarodowej.

Henryk Sienkiewicz nadesłał „Słowu Polskiemu" nowelę p. t. „Biesiada". Umieścimy ją jutro w odcinku.

O Dyrekcyę pocztową w Krakowie.

Dowodem, że kupiectwo i przemysłowcy lwowscy dalej patrzą i szersze mają widnokręgi, jak krakowscy, jest ich uchwała, aby wszelkimi środkami opierać się przepołowieniu galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Uchwałę tę spowodowała wiadomość o podobnych jak krakowskie usiłowaniach w innych krajach austryackich i względach, które je uczyniły bezpłodnymi.

W Czechach, liczących 1500 urzędów pocztowych z ruchem trzechkrotnie galicyjski o niespełna 1000 urzędach przekraczającym, zdążali Niemcy do utworzenia drugiej Dyrekcyi pocztowej w Reichenbergu.

Posłowie czescy, pojmujący dokładnie doniosłość takiego rozdziału, oparli się stanowczo i skutecznie temu więcej jak w Galicyi, ze względów rzeczowych, uzasadnionemu żądaniu.

Morawy i Ślązk austryacki mają jedną Dyrekcyę pocztową w Bernie.

Utworzeniu osobnej Dyrekcyi dla Ślązka w Opawie oparł się rząd sam, albowiem kosztowałoby ono rocznie o 360.000 kor. więcej.

Tak więc względy narodowe jak finansowe przemawiają bezwzględnie przeciw podobnym podziałom.

Urzędników galicyjskiej dyrekcyi pocztowej o nie chęć przeciw temuż posądzać przeto nie można, albowiem oni na podziale zyskaliby tylko, gdyż poprawićby się musiały ich stosunki awansowe, co jest równoznacz-

Zagadnienia Bytu.

(Some Problems of Existence. By Norman Pearson. London, Arnold, 1907.)

Niema poważnego umysłu, któryby od czasu do czasu nie brał na nowo pod uwagę odwiecznych bytu zagadnień, nie zastanawiał się nad niemi i nie usiłował wytworzyć sobie o nich jakiegoś równomiernego pojęcia, dającego pogodzić się z współczesnym temperamentem.

Niezbyt obszerne, lecz przedziwnie treściwe dziełko angielskiego uczonego, Normana Pearsona, stanowi w tym kierunku istotnie cenny nabytek — w naszem zaś piśmiennictwie tem bardziej pożądany, że brak nam naszych własnych prac, któreby na tem polu zwracały się nie do samych tylko badaczów naukowych, ale do szerokich kół przeciętnie wykształconego ogółu. Pearson zdaje sprawę w sposób jasny i zwięzły z pewnych problemów, omawia je szczegółowo o tyle, o ile zaznacza swoje własne wobec nich umysłowe stanowisko. Więc mówi o „Duchu i Materyi", o „Dobrem i Złem", wypowiada swoje zdanie o osobowości istoty ludzkiej „Przed urodzeniem i po śmierci", roztrząsa kwestyę „Wolnej woli i determinizmu", Świadomości moralnego upadku" i „Znaczenia zła". Wskazując trudności, jakie tkwią w poszczególnych pojęciach, przedstawia zarazem swe własne ich rozwiązanie. Czyni to z dużą miarą krytycznej równowagi i trzeźwości. Podczas gdy tyle filozoficznych i religijnych wywodów pozostawia czytelnika obojętnym, tyle nawet odstręcza go od tego rodzaju refleksyi przez to, że go prowadzą do dróg bez wyjścia, książka Pearsona przykuwa jego uwagę, zachęca go do samodzielnego szukania odpowiedzi. Nadewszystko — i to w niej, mem zdaniem, trzeba cenić wysoko — napisana jest i opracowana w duchu szczerej skromności i pogodnego optymizmu.

O problemach wolnej woli, złego i poczucia upadku, nietylko dlatego jest tak trudno pisać, że to są kwestye niezmiernie zawiłe i w charakterze swym niedochwytne, ale dlatego, ponieważ — choć się je powinno przedstawiać w ścisłych orzeczeniach umysłowi, wiążą się mimo to z najrozmaitszymi problemami, które dotyczą naszych uczuć. Religia jest o tyle formą uczucia, o ile systemem nauki. A ponieważ każda dyskusya o ostatecznych pierwiastkach bytu zachodzi w dziedzinę religii, łatwo sobie wytwarzamy fałszywe pojęcie umysłowe, mieszając problem umysłowy z danym stanem religijnego uczucia. Każdego badacza, który ogłasza swe własne wnioski, nachodzi przykra trwoga, że wprowadza zamieszanie do wiary niewinnych ludzi, nie przekonując tych, o których mu głównie chodzi...

A jednak — wyboru niema. Wiedza ścisła przedkłada pewne propozycye. Postawa teologii wobec wniosków ścisłej wiedzy, daleko mniej nieprzejednana dziś, niż była przed lat kilku dziesiątkami, nie jest bezwzględnie wnioskom tym nieprzychylną. Coraz liczniejsi ludzie myślący szukają w samych sobie i wśród innych odpowiedzi na pytanie: jak pogodzić swe najszczersze uczucia religijne z zupełnie upewnionymi wynikami naukowych dociekań? Ani całkowita bierność nie jest dziś już możliwą, ani — tem mniej — droga wzajemnych ustępstw. Albo cały nasz postęp umysłowy jest okropną złudą — albo też pojęcia i wnioski, jakieśmy sobie wysnuli z religijnych nauk, powinny być sprostowane, dostosowane do odkryć ścisłej wiedzy tych, których prawdziwości nikt nie zaprzecza, ani zaprzeczać nie myśli.

Niema dla myśli współczesnej twardszego problemu nad całą rozciągłość określeń „jednokształt przyrody" i „bezwzględność prawa". Bezwzględność prawa, z powodu której każdy objaw naturalnie wypływa z tego, co go poprzedziło, gwoli której nic niema bezprzyczynowego, nic przypadkowego, a panuje jednolitość, bez której kosmos nasz byłby chaosem — tę bezwzględność prawa przyjmujemy, może bez protestu, w dziedzinie samej przyrody, ale opieramy się jej energicznie, skoro ma być wniesioną zarówno na pole ludzkiego życia i działania. Chcemy się uważać, jako zupełnie i b e z w a r u n k o w o wolnych, bo wolnymi czujemy się i zapominamy, iż wolność ludzka w pośród jednolitości całej przyrody nie byłaby — gdyby była absolutnie bezwarunkową — niczem innem, jak wprowadzeniem przypadkowego pierwiastku do całokształtu, skądinąd opartego na porządku i rządzonego niezmiennemi prawidłami.

Samemu przecież pojęciu nieodpowiedzialności woli przeczy codzienne doświadczenie. Nasze sądownictwo np. opiera się na zasadzie, iż czyn wypływa z charakteru i że inaczej niepodobna odwrócić człowieka od złej drogi, jak tylko przez podanie mu nadzwyczajnie potężnych ku temu pobudek. Dziwacznie broniłby się oskarżony, któryby sędziemu przedstawiał, że ukaranym być nie powinien dla tego, ponieważ czyny jego nie pochodzą z charakteru, tylko są całkiem popędowe, bezmyślne! Każdy z nas przyjmuje jako pewnik oczywisty, iż czyny wypływają z pobudek poniekąd tak samo, jak fizyczne skutki wynikają z fizycznych przyczyn. Ciężko obrazilibyśmy człowieka, któremuby-

nem z nowem pomnożeniem liczby urzędników a tem samem nowymi ciężarami dla płacącej podatki ludności, tembardziej uciążliwymi, że nie przyniosłyby one żadnej korzyści sprawie.

Nie wchodząc w to, że krajowa Dyrekcya we Lwowie mogłaby i powinna energicznej urzędować, zaznaczyć należy, że w razie utworzenia takiejże Dyrekcyi dla zachodniej Galicyi, nie przyspieszonoby w danych warunkach załatwienia spraw do niej należących.

Znający stosunki przyznają niewątpliwie, jakiem dobrodziejstwem dla wykonywania sądownictwa galicyjskiego byłoby, gdyby we Lwowie tylko był wyższy sąd krajowy.

Wtedy bowiem bez trudności możnaby urzędników sędziowskich i sądowych przenosić w ten aposób, aby nie byli agitatorami i stronniczymi jak to jest niestety z ruskimi urzędnikami, lecz zajmowaliby się w pierwszym rzędzie sprawami swego urzędu.

Świadomi stanu rzeczy wiedzą aż nazbyt dokładnie, że od kilku lat galicyjskie urzędy pocztowe stają się przedewszystkiem środowiskami agitacyi ruskiej w swoich okręgach.

Przeciw temu nic się robi, owszem tak wygląda, jakby się te dążności popierało, ale nie można tracić nadziei, że się to przecież w interesie wykonywania służby pocztowej kiedyś zmienić może.

Utworzenie pożądanej Dyrekcyi pocztowej w Krakowie uniemożliwiłoby ziszczenie się tych nadziei, co potwierdzi każdy wiedzący z jak ogromnemi trudnościami połączone jest przeniesienie urzędnika z okręgu jednej władzy do takiegoż drugiej.

W „Czasie“ z 27 marca 1907 l. 72 umieszczono ponownie pod powyższym napisem artykuł w tej sprawie, świadczący pomimo zaprzeczeń, że rozchodzi się jedynie o względy osobiste, które umiały zaostrzyć apetyt znanego i skądinąd partykularyzmu krakowskiego.

W następnym numerze tegoż pisma jest artykuł, utyskujący na złe wykonywanie służby telefonicznej w Krakowie i przypisujący winę brakowi — Dyrekcyi tamże.

Otóż sprawa tak się niema, gdyż właśnie w takich wypadkach winien jest w pierwszym rzędzie naczelnik urzędu, jak to stwierdza przysłowie: „ryba od głowy cuchnie“, a to z powodu braku dozoru.

Dla wtajemniczonych wiadomą jest bowiem rzeczą, że urząd krakowski funkcyonuje najgorzej w Galicyi, a Dyrekcya przełożona we Lwowie musi jedynie dlatego znosić ten smutny stan, iż za naczelnikiem owym stoi jedna z najwpływowszych osobistości w państwie.

Prawdopodobnie osobistość ta odmówiłaby swego poparcia nawet tak blizkiemu krewniakowi, lecz nie znając jego sposobu urzędowania „jurat in verba magistri“ i stała się jego narzędziem, które wobec protekcyonalizmu w Austryi panującego funkcyonuje znakomicie. „Sapienti sat“.

Że o osobistą ambicyę się rozchodzi, dowodzi ustęp petycyi obywatelstwa krakowskiego z 25 lutego 1907, „aby naczelnictwo tutejszej poczty i telegrafu zamienione zostało na samodzielną Dyrekcyę poczt i telegrafów“.

Powzięto jednak tę uchwałę zbyt pochopnie, albowiem taka przemiana jest ze względu na organizacyę władz pocztowych niemożliwą, gdyż owo naczelnictwo nawet w razie utworzenia pożądanej Dyrekcyi pozostałoby tem czem jest, albowiem w skład Dyrekcyi pocztowej wchodzą urzędnicy ze studyami akademieckimi i odpowiedniem wyszkoleniem, podczas gdy naczelnikami urzędów pocztowych nawet takich, jak w Krakowie, są urzędnicy ruchu, którym brakuje wykształcenia do prowadzenia władzy, obejmującej zarząd chociażby tylko 500 urzędów pocztowych.

Niech więc owo naczelnictwo zajmie się szczerze i uczciwie prowadzeniem swego urzędu, zaniecha łowienia ryb w mętnej wodzie, a zupełnie słuszne skargi na złe wykonywanie służby pocztowej w Krakowie ustaną w krótkim czasie.

Partykularyzm zaś widocznym jest z tego, że obywatele krakowscy, wiedząc o tem, iż do krajowej Dyrekcyi pocztowej dziennie przeciętnie kilkunastu interesantów przyjeżdża, chcieliby ich połowę dla swoich kupców, zajazdów i t. p. pozyskać.

Co do kursów nauki pocztowej zauważyć też należy, że w Krakowie taki kurs dla oficyantów dwukrotnie w roku się odbywa, z niego więc aspirancyi pocztowi z tamtych stron równie jak z lwowskiego mogą korzystać.

Wiadomości polityczne.

CO ROBI SCHIEMANN W PARYŻU?

Głośny przyjaciel cesarza Wilhelma, współpracownik junkierskiej „Kreuz Ztg.“, prof. Schiemann, przybył do Paryża i natychmiast uwiadomił ciekawych reporterów, że celem jego wyłącznym jest... zbieranie na miejscu materyałów do dzieła, nad którem od wielu lat pracuje, które kończy — mianowicie do historyi francuskiej pożyczki cara Mikołaja I. Pierwszem jego zadaniem będzie otrzymanie od ministra spraw zagranicznych, Pichona, upoważnienia do pracy w archiwach ministerstwa i ogłoszenia pewnych dokumentów. Jednakże paryski „Matin“ tak się o pobycie Schiemanna wyraża:

„Bawi w tej chwili w Paryżu pewien niemiecki dyplomata „in partibus“, który, pod pozorem poszukiwań w pewnych archiwach, usiłuje przedostać się do pewnych kół politycznych i otrzymać od pewnych osobistości oświadczenia, dzięki którym będzie potem starał się szkodzić Francyi i siać między nią a mocarstwami według możności jak najwięcej nieporozumień. Zwłaszcza ma na oku te mocarstwa, z któremi Francya jest zaprzyjaźniona. Unikają go tu prawie wszyscy... Dyplomatą tym jest p. Schiemann, wpływowy dziennikarz z tamtej strony Renu, osobisty powiernik i przyjaciel Wilhelma II i najbardziej awanturniczy jego doradca. On to w „Kreuz Ztg.“, w najgroźniejszej dobie sprawy marokańskiej, pisał przeciw Francyi artykuły, które były tem bardziej sensacyjne, że uchodziły za inspirowane z wysoka. W jednym zwłaszcza z tych artykułów powiedział, że w razie zatargu między Anglią a Prusami, Francya będzie zakładnikiem dla Niemiec. Taki to człowiek szuka u nas gościny“.

Londyński „Times“ przytacza powyższe zdania paryskiego dziennika i dodaje: „Co prof. Schiemann zamierza robić w Paryżu, jemu samemu najlepiej wiadomo. Ale dobrze wiemy i pamiętamy, że w niedawnej przeszłości czynił przedewszystkiem zabiegi w prasie paryskiej i w pewnych taintejszych kołach politycznych, ażeby koniecznie poróżnić Francyę z Anglią. To mu się wtedy zupełnie niepowiodło“.

NIEMCY I ZAJĘCIE UŻDY.

Prasa niemiecka ubolewa nad tonem dzienników francuskich i angielskich, które zamordowanie dra Mauchampa w Marakeszu, jak i poprzednie, dotychczas nieukarane zabójstwo Charbonniera, przypisują zdemoralizowaniu Marokkanów przez niemiecką w kraju przewagę i bezustanne intrygi. „Köln. Ztg.“ ogłasza więc telegram z Berlina, który protestuje „przeciwko próbie osiodłania Niemiec, odpowiedzialnością moralną za zbrodnię“ i oświadcza, że całkiem przeciwnie, Niemcy mają największy interes w tem, ażeby dzieło reformy zostało jak najspokojniej przeprowadzone“. W tem zdaniu można, zdaje się, domyślać się zręcznego protestu przeciw ponownej obecności francuskich statków wojennych w Tangierze lub Casablanca.

Dalej organ kanclerski wyraża zdanie, że zamordowany Francuz postąpił nierozsądnie, wywieszając flagę nad swym domem, skoro w Marokku flagi mogą zwisać się tylko z meczetów. Tembardziej lekkomyślny był ten czyn, że w ostatnich czasach krajowcy „byli niesłychanie zaniepokojeni przez wznoszenie francuskich stacyj bezdrutowego telegrafu“. W końcu zaś długiej depeszy berlińskiej czytamy to dyplomatyczne zastrzeżenie: „Wszystkie mocarstwa udzielą niezawodnie Francyi swego poparcia w żądaniu kary i satysfakcyi, jeżeli te żądania zostaną przedstawione dyplomatycznym reprezentantom w Tangierze“. Niepodobna dziwić się, że prasa francuska widzi w tych słowach bezczelną zniewagę, wyrządzoną Francyi, tendencyę uzależnienia jej pozycyi w Marokku od areopagu państw, w którym Niemcy usiłują wszelkim kosztem zabierać głos stanowczy i decydujący.

Warto zaś przypomnieć, że ilekroć w Marokku gwałt jaki spotkał Niemców, poseł niemiecki, działając na własną rękę, zawsze otrzymał od machzenu satysfakcyę, której Francya nigdy dla siebie dotąd nie otrzymała. W kwietniu 1895, hr. Tattenbach, ówczesny poseł niemiecki w Tangierze, udał się na pokładzie wojennego statku do portu Saffi, wysadził na ląd wojsko i zmusił miejscowe władze do zaaresztowania zbója, który był zamordował jakiegoś handlowca niemieckiego na drodze z Saffi do Casablanki. Morderca został następnie ścięty publicznie w Casablanca. Rok później, morderca innego kupca niemieckiego, poszedł na szubienicę w Tangierze. Wrażenie siły i stanowczości, jakie stąd powstało, przyczyniło się niemało do ugruntowania niemieckiej przewa-

---

śmy powiedzieli, że postępowaniu jego nie możemy zaufać, skoro jego wola jest wolna i zmienna! Odparłby, że, skoro znamy jego charakter, możemy przecież wnioskować o charakteru rezultatach. Bezpowodowej działalności prawie niepodobna sobie wyobrazić, ani też nie byłoby podobieństwem innej zbudować nauki, prócz opartej na biblijnem zdaniu, że winogron nie zbieramy z cierni, ani fig z ostu. Cała nauka biblijna jest wyraźnie deterministyczna, przypomina nam bezustannie, że to człowiek zbiera, co posiewa — tak, jak gdyby charakter stanowił w całej ludzkiej działalności pierwiastek czynnie powodowy.

Istotną trudność sprowadza dalsze pytanie: czy i o ile odpowiadamy za swój charakter? Jeżeli przyjmiemy, że działanie jest wynikiem ściśle określonego usposobienia, czy umysłowego ukształtowania, to, uwzględniając dziedziczność i pochodzenie, co powiemy o indywidualnej odpowiedzialności, skoro... nie myśmy urobili swój charakter, aleśmy go otrzymali gotowy? Człowiek przychodzi na świat wśród okoliczności i warunków, które potem uzależniają energię całego jego życia. Jeden się rodzi z brudnej piwnicy, w otoczeniu zbrodni i choroby; drugi widzi światło dnia w atmosferze jasnej szczęścia, dostatku i zdrowia, jest potomkiem przodków, którzy żywot pędzili wszyscy zgodnie z wzniosłemi zasadami etycznemi i przejmowali się etycznymi ideałami. Kto na dziecko ciemnoty, choroby i niedoli wyrok wyda potępiający? Kto sławić będzie dziecko, szczęśliwie urodzone do dobrego?

Na to jest odpowiedź... Nie mamy prawa potępiać, ani wychwalać — kara, o ile jest mściwym odwetem, musi w tych razach być skończenie niemoralną... Jednakże nie wynika stąd konieczność wyznawania fatalizmu. Wynikałaby, gdybyśmy przyjmowali doktryny materyalistyczne; nie wynika, jeżeli przyjmiemy z Normanem Pearsonem, że cały kosmos zdąża do pewnych celów sprawiedliwości i dobra, pod kierownictwem Stwórzyciela.

Gdyby miejsce było po temu, chciałbym szczegółowo zwrócić uwagę na niektóre rozdziały książki. Skoro to nie jest tu możliwem, ograniczę się do zaznaczenia, iż wywody Pearsona wypływają — jak się okazuje z góry — z jego wiary w istnienie Najwyższej Istoty, z wiary w nieśmiertelność osobowości człowieka, wreszcie z wiary w Boży plan ewolucyjny, którego każdy z nas stanowi część i który, jako wyraz Bożego celu, rozwija się według niezmiennego porządku. Pearson sądzi, że trojaką tę wiarę filozofia może przyjąć, ścisła nauka nie potrzebuje odrzucić. Faktycznie, nauka jej nie odrzuca, twierdzi tylko, że naukowo uzasadnioną być nie może. Materyalizm potępił ją całkowicie, ale materyalizm jest teoryą dogmatyczną, podczas gdy skromniejsze stanowisko wiedzy opiera się na ostatecznych hipotezach i przesłankach, które same przez się w wielkiej mierze udowodnionemi być niemogą.

Na zakończenie tej krótkiej notatki o dziele, które pragnę polecić szczeremu czytelnikowi, pozwolę sobie przypomnieć teoryę, która, jakkolwiek nie zadowalnia ścisłego rozumowania, przemawia do uczucia. Jeżeli się nie mylę, stawił ją pierwszy, jeszcze w XIII w., mnich Albert (hr. Bollstädt), który wśród scholastycznych filozofów zajmował pośrednie miejsce między realistami i nominalistami. Utrzymywał, że jest w człowieku dwojaki pierwiastek działania: przyrody i woli. Przyrodą rządzą gwiazdy — lub niezmienne prawa; wola zaś jest wolną. Jednakże mimo tej wolności, wola skłania się za przyrodą, daje się pociągać przez nią, jeżeli się jej niezłomnie nie opiera. Skoro zaś przyroda cała idzie za ruchem gwiazd, więc i wola, jeśli nie opiera się, ulega tego ruchu wpływowi...

Podobnie Dante (Czyściec XVI)*): „Mój bracie — odezwał się duch — ślepy jest świat wasz i wy na nim ślepi.

Wy, ludzie żywi, przyczynę składacie
W gwiezdnych obrotach, mniemając, jakoby
Wszystko się w tamtym tworzyło warsztacie.

Gdyby tak było, brak-by wam ozdoby
Swobodnej woli; brakby z tego względu
Za cnotę szczęścia, a za grzech żałoby.

Gwiazdy są źródłem pierwszego popędu,
Lecz, choćby wszystkich, to i w tym przypadku
Światło wam dane na obejście błędu.

I wolna wola; ta, gdy niema statku
I zrazu onych sił ulega wadze,
Dobrze karmiona wygra na ostatku.

Lepszej przyrodzie i wyższej powadze
Wyście poddani; z nich jest w ludzkim tworze
Rozum, nad którym gwiazdy tracą władzę“.

„La mente in voi, che il ciel non ha in su. cura“ — to właśnie ów stan ducha zwycięskiego, tryumfującego nad materyą, wolnym własnej woli wyborem wyzwolony. Stan Króla-Ducha, gdy światu i przyszłości głosi:

„Lecz ja na tobie nogę postawiłem,
I dalej szedłem; a jużem był Boży. —
Morza się cofną, góry pójdą pyłem,
I świat się komet deszczami zatrwoży,
Gdy duchem spełnię — co ciałem spełniłem;
Duch — ukazany w pierwszej świata zorzy...
Któremu Pan Bóg swych zasłon uchyla,
A lat tysiące są jak jedna chwila“.

EDMUND S. NAGANOWSKI.

*) Tłum. E. Porębowicza.

Zaszczytnie znana fabryka wędlin
Karola Przybylskiego, Teatralna 12 i Gródecka 44, poleca na święta doskonałe szynki na sposób pragski, polędwice białe i rożowe, kiełbasy krakowskie, siekane i na sposób wiejski, ozory, pasztety, oraz wszelkie inne wędliny po umiarkowanych cenach. 3440
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Wina na święta z własnych winnic
polecają 3050 Braća Didolić
Lwów Czarnieckiego 3. Do nabycia także u p.
Proksza Leona Sapiehy 28.
Rossignon Adama Asnyka 4.
w Tarnopolu F. NIŻNIKA ul. Mickiewicza.

gi w Marokku. Francya ma wszelkie prawo i obowiązek postąpić dziś z równą energią, żądać ukarania morderców Mauchampa i Charbonniera, satysfakcyi i odszkodowania. Z tym zamiarem zajęła Uždę i nieustąpi z niej, zdaje się, dopóki słusznym jej żądaniom nie stanie się zadość — bez interwencyi niemieckich dyplomatów w Fezie i Tangierze.

NIEDYSKRECYA FRANCUSKIEGO GENERAŁA.

Paryż zajmuje się żywo drażliwym wypadkiem. Generał Bailloud, dowodzący XX korpusem armii, stojącym nad niemiecką granicą, z generalną kwaterą w Nancy, brał udział w uroczystości 19 bm., w ciągu której ustępujący ze służby pułkownik, rodem Alzatczyk, powiedział głośno, przed frontem, do żołnierzy: „Jednego mi tylko żal, a to, że w ciągu 35 letniej służby niedoczekałem się tej wojny odwetowej, którejśmy oczekiwali z dnia na dzień. Dwa lata temu myślałem, że chwila przyszła nareszcie. Niestety, marzenie moje nie ziściło się! Ale ta wojna przyjdzie z konieczności. Mogę was zapewnić, że dzielność mojego pułku, który dziś z boleścią opuszczam, da się Niemcom we znaki!“

Generał Bailloud przemówił wtenczas do pułkownika przed frontem w te słowa: „Przypomniałeś pan całkiem trafnie, że w r. 1905 wojna miała tuż tuż wybuchnąć. Te same przyczyny, albo świeże preteksty mogą sprowadzić taką samą sytuacyę. Do wojny przyjdzie!“ („La guerre se fera!“)

W odpowiedzi na telegram zaniepokojonego ministra wojny, generał dał nieco odmienne słowa. Tłumaczy się, że powiedział: „Te same przyczyny mogą sprowadzić te same skutki. Do wojny przyjść może. („La guerre peut se faire“). Ufajmy, że w tym razie pułk 26 razem z innymi mojego korpusu zwróci Francyi stracone prowincye, a tobie, pułkowniku, ojczyste gniazdo“.

Minister powołał niedyskretnego generała do Paryża i tam mu odebrał komendę, którą oddał generałowi Pau. Bailloud został przeniesiony do Montpellier. Skoro rozeszła się o tem wiadomość, sędziwy generał Gallifet, były minister wojny, zatelegrafował do redakcyi „Débats“ następujące słowa: „Sous les armes le silence est l'esprit sain. Votre dévoué, Gallifet“. (Gdy się jest pod bronią, rozum nakazuje milczenie“).

Z za oceanu.

Kurytyba, w lutym.

Wiec w sprawie żmudy szkolnej w Poznańskiem. — Powrót konsula Okęckiego. — Występ naszej rodaczki. — Sklep hurtowy „Unia“. — Nowa kolonizacya Parany. — Upały. — Karnawał.

Choć nas czterotygodniowa droga od ojczyzny dzieli, to jednak zawsze odczuwamy z wielką wrażliwością wszelkie bole i cierpienia naszych rodaków. Gdy dochodzą nas smutne wieści o ucisku naszych braci w zaborze pruskim, to zdaje nam się, że Kurytyba leży gdzieś w Poznańskiem. Gdy usłyszymy o strasznych mordach w Królestwie Polskiem, to mamy wrażenie, jakby Kurytyba była przedmieściem Warszawy, gdy zaś piękne obchodzimy uroczystości narodowe, to nie jeden ma to złudzenie chwilowe, że się u stóp Wawelu znajduje, a głos dzwonu Zygmunta poważnem odbija się echem o skromne domki kurytybskie na „rua'ch“ i „pra-sa'ch“ (ulicach i placach) tutejszych.

To też i na wiadomość o bohaterskich wysiłkach dziatwy naszej w Poznańskiem, za inicyatywą redaktora „Gazety Polskiej w Brazyli“ p. Leona Bieleckiego i księdza Stanisława Trzebiatowskicgo odbył się wiec wszystkich w Kurytybie i okolicy zamieszkałych Polaków, który w poważnych a energicznych słowach uchwalonej rezolucyi zaprotestował przeciwko gwałtom pruskim, podniósł zasługi dzieci i rodziców, oraz wyraził hołd duchowieństwu polskiemu w zaborze pruskim za szlachetne stanowisko, jakie w sprawie żmudy zajęło Uchwalone rezolucye wraz z licznymi podpisami wysłano na ręce „Kuryera Poznańskiego“.

Po dziewięciomiesięcznym urlopie powrócil do Kurytyby powszechnie lubiany konsul austryacko-węgierski p. Zdzisław Okęcki. Podczas swego urlopu wstąpił w związki małżeńskie z hrabianką Skarbkówną, we Lwowie. Przyjęcie, jakie im na dworcu zgotowano, było dowodem, jak wielką u wszystkich cieszy się sympatyą pan Okęcki. Oprócz Niemców-austryackich, którzy naturalnie stawili się w komplecie, powitała go też i cała Polonia bez względu na zabór, z którego pochodzi, następnie cała inteligencya miejscowa brazylijska i reprezentanci rządu. Muzyka wojskowa grała na powitanie, gdy pociąg się zbliżał, a dzieci szkół polskich (męska i żeńska) św. Kazimierza i Rodziny Maryi przemówiły w kilku serdecznych słowach, obdarzając p. Okęcką kwiatami.

Utalentowana rodaczka nasza, która niedawno przybyła do Kurytyby, p. Helena Bayerowa ze Lwowa dała się poznać wśród najlepszego towarzystwa tutejszego brazylijskiego, jako doskonała pianistka i śpiewaczka. Popisywała się niedawno na raucie w pałacu prezydyalnym, urządzonym przez wiceprezydenta stanu p. Jana Caudido. Chopin i Reinhold złożyli się na repertuar fortepianowy. Śpiewała zaś ustęp z opery „Robert dyabeł“ (po włosku) i na ogólne życzenie po polsku „Skrzypki swaty“ Kratzera.

„Dom Handlowy Towarzystwa komandytowo-akcyjnego „Unia“ Bielecki, Lipkowski, Stachoń i Spółka“, oto pełna firma nowo zawiązanego, pierwszego i jedynego polskiego przedsiębiorstwa handlowego w Brazylii.

Towarzystwo to z kapitałem zakładowym 80 tysięcy milreisów (t. j. około sto trzydzieści tysięcy koron) zaczęło z dniem 1 marca br. funkcyonować. Już od dawna dawała się odczuwać potrzeba takiego domu handlowego polskiego, gdyż drobny handel po koloniach parańskich przeważnie jest w rękach kupców polskich, którzy towary musieli brać od Niemców, przeważnie hakatystów pruskich, w ich bowiem rękach wyłącznie prawie znajduje się cały handel hurtowny w Paranie.

To też oburzenie zapanowało wśród Niemców straszne na wiadomość o założyć się mającym sklepie hurtowym polskim. Oburzenie to Niemców jest jednak poniekąd rękojmią powodzenia „Unii“, gdyż Niemcy, gdyby nie widzieli w „Unii“ niebezpiecznego konkurenta, toby nad tem z lekceważeniem przeszli do porządku dziennego, a tak aż poufne zgromadzenia zwoływali, aby się zastanowić, w jaki sposób osłabić konkurencyę „Unii“. Trzej firmanci są to ludzie energiczni, obznajomieni dobrze ze stosunkami tutejszymi i przytem zamożni, którzy swym całym majątkiem gwarantują powodzenie interesu. Ci trzej złożyli większą część zakładowego kapitału. Reszta członków są posiadaczami akcyi (po 100 milreisów), którzy majątkiem swym nieodpowiadają, mają jednak głos na walnych zebraniach. „Unia“ na razie handlować będzie towarami kolonialnymi tylko „en gros“, a w dziale bławatnym zaprowadza również sprzedaż drobiazgową.

Wielki ruch i ożywienie zapowiada się w przyszłości w Paranie. Rząd związkowy brazylijski w Rio de Janeiro uchwalił siedm milionów milreisów na kolonizacyę w całej Brazylii, z czego przypada 2 miliony na Paranę.

Stan Parana jest pod względem obszaru tak wielki, jak Galicya z Bukowiną, a ludności wszystkiej ma nie o wiele więcej, co samo miasto Łódź. Większa część kraju, to nietykane jeszcze lasy.

Te więc obszary czekają na rękę rolnika, a ziemia jest wyborna. Klimat niewiele się różni od naszego, z tem tylko, że zima jest tu taka, jak jesień nasza. Deszcze, lub nocne przymrozki, a w dzień ciepło. Śnieg tu nieznany. Parana z powodu ogromnego wzniesienia nad poziom morza (około 900 metrów, gdy Zakopane 830 metrów) jest znacznie chłodniejszą od innych stanów Brazylii, dlatego nadaje się w zupełności dla kolonistów polskich, choć rząd tutejszy wolałby mieć Włochów, bo ci prędzej się brazylianizują.

Kiedy ta kolonizacya wejdzie w życie, a immigracya w Paranie nastąpi, jeszcze stanowczo powiedzieć się nie da; w każdym razie w niedalekiej przyszłości. To tylko jest pewnem, że immigrantom rząd brazylijski związkowy da bezpłatny przejazd z ich kraju rodzinnego na miejsce osiedlenia, a rząd stanowy parański da wymierzoną ziemię pod łagodnymi warunkami na kilkuletnią spłatę.

Od miesiąca mamy tu wielkie upały, choć nie przewyższają one bardzo naszych skwarnych dni, a różnica ta jest chyba jedyna, że w Polsce „bywają skwarne dni“, a w Paranie „są skwarne miesiące“. To trwanie długie upałów nuży niezmiernie ludzi do tego nieprzyzwyczajonych.

Karnawał w Kurytybie udał się w tym roku w zupełności. Na rua Quinze de novembre (czytaj Kinze) przesuwały się przez trzy dni popołudniu rydwany z różnemi grupami, a w ślad za nimi w kwiaty przystrojone powozy wiozące nadobne Brazylianki, postrojone naturalnie w gazy i batysty, bo gorąco wielkie. Zwyczaj obsypywania confetti i zlewania perfumami, panuje tu w pełni, więc też to cała zabawa uliczna. Wieczorami bale po klubach i kasynach, ale przeważnie maskowe. Niemcy też urządzili kilka zabaw tanecznych, tylko Polacy tego roku utrzymali się w roli biernych spektatorów.

ZIEMOMYSŁ.

---

37)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A gdy po pewnym czasie on robi pierwszy krok i posyła jej list — zwraca go nie rozerwawszy koperty. Nadchodzi katastrofa... Jak grom podczas najgorętszej zabawy przynoszą jej wieść o śmierci najdroższego... Jakiś gość nieświadomy niczego, między jednym kieliszkiem szampana a drugim, opowiada o sensacyjnym otruciu się mortiną...

Pod wieścią tą upada złamana, jak ścięty kwiat... Nareszcie rozluźniają się wszystkie nerwy siłą trzymane na wodzy, uczucia gwałcone dotąd brutalną ręką, upominają się o swoje prawa, kobiecość bierze górę, rozpoczyna się okres dzikiej rozpaczy i męki nieopisanej... Nie spodziewała się takiego końca... Wszystko woła w niej grobowym tonen „zapóźno, zapóźno“...

Za jedno jego słowo, za uścisk tej silnej ręki, dałaby sobie wydrzeć serce z piersi... wspomnienia podnoszą głowę i wyłażą ze swoich kryjówek... Nie ma dla niej wytchnienia ni spoczynku... w poprzek jej drogi padła mogiła, straszna, zasłaniająca sobą świat cały... lecz w duszy jej rodzi się bunt... nie chce, nie może ustąpić... musi się znaleźć jakaś droga, do nawiązania obcowania ze zmarłym...

Następuje okres pokuty... Drzwi jej domu zamknięte szczelnie dla świata, story spuszczone nie dopuszczają słońca do wnętrza... Otacza się podobiznami, pamiątkami, listami, wzywa się w przeżyte sceny, ogromnem napięciem nerwów wyczarowuje postać zmarłego ze wszystkimi szczegółami, jakie może pochwycić jej pamięć, w noce bezsenne podczas grania wichrów jesiennych, przyzywa go do siebie, aż wreszcie ogromnem napięciem psyche dochodzi do tak chorobliwego stanu, ze zjawia się on, z poza grobu, blady, rozlewny, nieuchwytny jak mogła i milczący jak tajemnica, wszędzie jest z nią, przychodzi na każde zawołanie z mroków nocy a wreszcie osiedla się na stole w domu... I to jest założenie... Dramat przed właściwym dramatem...

Michałek zapalił się do dramatu... słuchał z zapartym oddechem. Nawet Rembacz odłożył gazetę i rzekł, jakby do siebie:

— Silne, bardzo silne.

Zagórski pociągnął ze szklanki duży chaust absyntu i ciągnął dalej:

— Otóż w tym okresie życia poznaje ją, pokutnicę i wizyonerkę, młody człowiek, inteligentny, niezwykłej kultury, stępiony już nieco burzą życia, trochę literat, trochę muzyk, dusza niezwykła, piękna i subtelna, szukający wiecznie jakichś przygód i psychicznych konfliktów. Z początku zbliża się do tej kobiety na zimno, interesuje go jedynie i pociąga jej maska i gest tragiczny, jako literat · węszy w niej dobry i ciekawy temat do przyszłego dzieła. Ona jest już znużona samotnością, pragnie jakiegoś oparcia i podpory... poznaje sprytem wrodzonym wszystkie jego zalety i obdarza go wielkiem zaufaniem. Po części z wieści ludzkich, po części zaś od niej samej dowiaduje się o tragedyi... Uczucie ciekawości zajmuje litość... żal mu tej namiętnej, żywiołowej duszy, trawionej pokutniczem szarem jestestwem. Postanawia ocalić ją... odwrócić ją na drogę życia, które mogą dla niej być źródłem wzruszeń, bawi ją poezyą i smutek jej kołysze muzyką... A jednak widzi, że praca jego jest daremną... Olbrzymie, rozrywające tony uczucia i temperament upominają się wciąż o swe prawa... Zewnętrznie udało mu się przywrócić ją życiu, lecz dusza jej błąka się dalej po cmentarnych pustkach. Widzi, że jeden tu jest tylko sposób wyjścia... dawne uczucie zabić nowem, silnem jak samo życie, gwałtownem i żywiołowem, zniszczyć całą przeszłość i wpłynąć na nowe fale... Jako człowieka, szukającego przygód pociąga go ten niezwykły eksperyment, jako literata zachwyca suma spodziewanych wzruszeń i niuansów... Ufny w swoje siły wydaje walkę grobom... w miarę postępu akcyi absorbuje go coraz bardziej sprawa, wszystkie siły swej duszy i swego umysłu wyprowadza do walki i zwolna, nie wiedząc nawet kiedy, przyłącza się do tego i uczucie i z eksperymentu robi się rzecz żywa, zazaczyna szaleć i cała jego dusza rozpala się ogromnym, niedającym się ugasić płomieniem...

Zmaganie się z umarłym, którego niema a który jednak zawsze i wszędzie jest obecny i jakby niewidzialnym cieniem rozłącza ich od siebie, nie jest tak łatwem jak się zdawało... Walka jest nierówna i nierówne środki..., on ma młodość, talent, poryw, upór i siłę woli, zawładnął jej zaufaniem i sympatyą a tamten umarły walczy wonią kwiatów, jękiem wichrów, wspomieniami wyolbrzymiającemi tragicznie minioną rzeczywistość i cieniem grobu, który unosi się w atmosferze. Już ten żywy przemógł, już zdaje się zwycięstwo stanowczo chylić na jego stronę, gdy nagle zjawia się cień tragiczny, niszczy wszystko co tamten zdobył i oddala ich znów od siebie, mających już rzucić się sobie w objęcia. Wreszcie zdawało się, że świeży, odnawiający się pęd życia przemógł.

(C. d. n.)

Odznaczona medalem srebrnym na Wystawie krajowej
Pierwsza kraj. parowa
Farbiarnia i pralnia chemiczna Langier i S-ka
przedtem W. Mieding
LWÓW,
ulica Jagiellońska l. 20,
„ Akademicka l. 8,
„ Sykstuska l. 29.

Pracownia dom własny Janowska 38 a 3471 przyjmuje do chemicznego czyszczenia, apretowania i farbowania na modne kolory prutych i nieprutych ubiorów męskich, sukień damskich i dziecinnych, uniformów wojsk. i urzędn., portyer, firanek, dywanów, wszelkich materyj. Przesyłki z prowincyi uskutecznia się do 10 dni.

Ostatnie Nowości na suknie i kostyumy damskie oraz wielki wybór jedwabiu na bluzki poleca
magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY
Lwów Halicka 12
Ceny nadzwyczaj nizkie.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Pogrzeb ś. p. St. Chełchowskiego. Piszą nam z Warszawy:

Wczoraj kraj cały nieomal stawił się do trumny śp. Stanisława Chełchowskiego, wielkiego obywatela i Polaka, aby złożyć zwłokom jego hołd i cześć za niestrudzoną pracę.

Ranek był chłodny i mglisty, gdyśmy jechali na dworzec kolei Nadwiślańskiej, aby się udać do Ciechanowa dla oddania ostatniej posługi ś. p. Stanisławowi Chełchowskiemu. Na dworcu zgromadzili się delegaci różnych instytucyj społecznych, wieziono też kilka wspaniałych wieńców. Przed godziną jedenastą rano przybyliśmy do Ciechanowa i wprost z dworca pojechaliśmy przygotowanemi przez miejscowy komitet pojazdami do kościoła farnego, gdzie spoczywały zwłoki nieodżałowanego działacza społecznego. Okna zakryte kirem, na środku wysoki katafalk wśród roślin i kwiatów, a nad trumną jakby baldachim z uwitych liści ze zwieszającym się nad nią orłem białym, spowitym w krepę. Masa jarzącego się światła. Wieńce zakrywają przód i boki katafalku. Wśród nich na pierwszem miejscu przepiękny wieniec z białych i pąsowych róż, z szerokiemi szarfami o barwach narodowych, na których widnieje napis: „Mężowi wielkiej zasługi — stronnictwo demokratyczno-narodowe“. Dalej wyróżniają się wieńce: Od Koła polskiego, od Tow. Centralnego rolniczego, od Tow. rolniczego płockiego, od członków narodowego związku robotniczego. Pomimo, iż rodzina zakomunikowała, iż zmarły był przeciwny składaniu wieńców na trumnę, złożono ich kilkanaście. Msze Ś-te odprawiały się od rana. O godz. 11 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. dziekana Radzikowskiego. Podczas nabożeństwa p. Lamparski odśpiewał na chórze pieśni żałobne. Po skończonej Mszy św. wszedł na kazalnicę ks. Żmijewski, który podnosił wysoko zasługi śp. Chełchowskiego na polu pracy narodowej i oddał mu cześć w imieniu całej ziemi mazowieckiej, która może się szczycić, że wydała takiego znakomitego obywatela kraju i zakończył słowami Staszica: „Baczcie, iżbyśmy nie chowali ostatniego obywatela kraju“.

Ks. dziekan w otoczeniu licznego duchowieństwa, które przybyło dla oddania ostatniej posługi śp. Chełchowskiemu, rozpoczął przy zwłokach ostatnie modły. Na twarzach zebranych odbijał się ból przejmujący, a każdy spoglądał z niewypowiedzianym smutkiem na pozostałą wdowę i drobne jeszcze dziatki, które straciły tak gorąco kochającego ich męża i ojca. Trumnę na swe barki wzięli najbliżsi pracownicy zmarłego i wynieśli na wóz żałobny. Tu przed karawanem ustawiono wysoką mównicę. Cały cmentarz i znaczną przestrzeń po za nim zajęły tłumy, przybyłe dla złożenia ukochanemu przewodnikowi swemu ostatniego hołdu. Z mównicy przemawiali kolejno: poseł Bojanowski, kierownik stacyi doświadczalnej p. Kosiński, przedstawiciel stronnictwa demokratyczno-narodowego Zygmunt Balicki, wiceprezes centralnego Tow. rolniczego Dzierzbicki, b. poseł Nakonieczny, wiceprezes Towarzystwa rolniczego płockiego Wąsowicz i prezes Towarzystwa hygienicznego dr. Polak.

Mowcy wszechstronnie ocenili znakomite zasługi, jakie położył dla kraju naszego ś. p. Chełchowski, ile włożył pracy w urzeczywistnienie swej głównej idei — zjednoczenia inteligencyi z ludem i stworzenia Centralnego Tow. rolniczego, któreby mogło najlepiej promieniować w tym właśnie kierunku i przyczynić się do wzmożenia ogólnego dobra. Wiele lat poświęcił, pracując nad szerzeniem oświaty i uświadomieniem ludu, którego posiadł zupełne zaufanie. Kochano go i czczono, a słowa jego były jakby ewangelia, w którą wierzono święcie. Z chwilą, gdy praca ta mogła się ujawnić, stanął w szeregach demokracyi narodowej jako członek rady naczelnej. Niepospolita znajomość ludzi pozwalała mu szeregować ich według zdolności i usposobień. Wielki hart ducha i charakter niezłomny nadawały mu siłę działania niepospolitą.

Skończono mowy. Karawan, poprzedzany przez duchowieństwo, ruszył z miejsca. Na przodzie jechała banderya włościan, dalej straż ochotnicza, a za nią delegaci z wieńcami. Pierwszy wieniec stronnictwa demokratyczno-narodowego niósł p. Stanisław Libicki, szarfy zaś podtrzymywali dyr. Stefan Kozłowski i radca Karszo Siedlewski, wieniec od Koła polskiego niósł poseł Bojanowski, a szarfy podtrzymywali byli posłowie hr. Maurycy Zamoyski, Nakonieczny, Kniorski i Maciesza. Wieniec Centr. Tow. rolniczego niósł radca Dzierzbicki przy udziale członków Rady itd.

W tym porządku szedł pochód żałobny przez całe miasto i dopiero o dwie wiorsty po za miastem duchowieństwo się cofnęło, wieńce złożono na wozie żałobnym i dalej odprowadzili zwłoki tylko ci, którzy zapragnęli jeszcze uczestniczyć w smutnym obrzędzie złożenia zwłok do grobu w Czernicach, odległych o wiorst 30 od Ciechanowa. Takich było jednak dużo, bo za karawanem pociągał cały szereg powozów i bryczek. Przez cały czas pochodu panowała piękna pogoda i ciepło prawie wiosenne.

Liczne delegacye z całego kraju, przybycie reprezentantów prawie wszystkich Towarzystw rolniczych oraz przedstawicieli wielu instytucyj naszych, wreszcie gromna liczba telegramów świadczyły, jak wielkiem uznaniem cieszył się przedwcześnie zmarły śp. Chełchowski. Wszyscy to czuli i wyrażali, że ubył pracownik narodowy pod wieloma względami niezastąpiony. Niechżeż jego znakomita, a tak owocna praca znajdzie jak najwięcej naśladowców, niech biorą z niego wzór, ażeby zasłużyć sobie na miano prawdziwego obywatela kraju. Zmarłemu możemy powiedzieć: Duch twój będzie z nami. Azw.

Koło polskie o sądach polowych.

Poniedziałkowe i wtorkowe posiedzenia Dumy poświęcone były sprawie zniesienia sądów polowych, działających obecnie na wielkiej przestrzeni państwa rosyjskiego.

Sprawa ta weszła na porządek dzienny w formie wniosku nagłego, postawionego przez kadetów i rozpętała wiele burz i namiętności z obydwóch stron Izby. Jako obrońcy sądów polowych wystąpili członkowie prawicy Kruszewan, Puryszkiewicz, Szulgin, październikowcy nawet, w osobie posła Kapustina, potępili drakońskie sądy.

W imieniu posłów polskich zabrał głos poseł m. Warszawy, Fr. Nowodworski i wygłosił następującą przemowę:

„Panowie przedstawiciele narodu! W imieniu całej polskiej grupy, t. j. 46 posłów, muszę oświadczyć, że ta grupa w zupełności przyłącza się do postawionego wniosku prawodawczego w sprawie zniesienia sądów polowych. Prosząc o głos w imieniu Polaków, nie sądziłem, że mowa moja będzie jedną wśród tak licznych. Nam wszystkim wydawało się, że sprawa jest tak jasna, projekt prawodawczy tak uzasadniony, że co najwyżej wypadnie przeprowadzić dyskusyę, w celu stwierdzenia konieczności jaknajszybszego wprowadzenia projektu w życie. Polscy posłowie są zainteresowani w tem, jako przedstawiciele kraju, który (jeśli mówić w szczególności o Królestwie Polskiem), znajduje się w całości w stanie wojennym, gdzie na całej przestrzeni wydawane są i wypełniane wyroki śmierci przez sądy polowe... I teraz dziś, w chwili, gdy my tutaj debatujemy o zniesieniu sądów polowych, telegramy donoszą, że tam, w Łęczycy, wczoraj odbyła się egzekucya z wyroku podobnego sądu.

„Nam, Polakom, nie potrzeba dowodzić słuszności wniosku, z którym całkowicie się zgadzamy; nie potrzebujemy tego dowodzić zwłaszcza teraz, kiedy wobec Dumy państwowej wypowiedziano cały szereg mów, zasadniczo dowodzących wniosku ostatecznego: sądy polowe winny być niezwłocznie zniesione — zniesione na zawsze. Stosownie do wyrażonych dowodów w ostatniej mowie posła Makładowa, ja w zupełności stoję na tym samym punkcie widzenia. Założenia tej mowy nie rozwijam, ponieważ ona całkowicie kwestyę daną wyczerpała. Zupełnie słusznie było zaznaczone, że istnienie sądów polowych rozbija u podstaw państwowość, opartą na prawdzie; istnienie takich sądów podcina cały ustrój państwowy. Tu mówiono wiele o omyłkach sądów polowych. Pamiętajcie, panowie, że były dwa przypadki skonstatowania niewinności skazanych po wydaniu na nich wyroków: w Łodzi, po wyroku, naczelnik tajnej policyi, Nikołajew, przekonał się o niewinności podsądnego i w nocy udał się do general-gubernatora, błagając go o wstrzymanie egzekucyi. Tym sposobem zdążył zgromadzić dowody niewinności. Drugi przypadek: d. 2-go listopada w Puławach skazano na śmierć przez sąd polowy 21-letniego Adolfa Sowińskiego. Panowie! Były bezwarunkowo dowody jego niewinności, ale i ich i świadków nie badano. Prócz świadków był i dowód rzeczowy: pozostał dziennik nieszczęśliwego młodzieńca, z którego jasną rzeczą było, jak czysta jednostka zginęła od kul, na które skazał Sowińskiego wyrok rzekomego sądu.

Takich wypadków jest wiele, ale nie tu czas mówić o nich, za to tutaj należy przypomnieć, że i te osoby, które z tej trybuny broniły nieodzowności i celowości sądów polowych, na obronę ich mówią: „nie szukajcie w nich środka sprawiedliwości, do tego one nie są zdatne; ale to jest przygodny oręż walki!“ I tak, jeśli obrońcy instytucyi sądów polowych wprost to oświadczają, że tutaj nie ma sądu, ale jest tylko broń do walki, to sama taka obrona sprawy jest tylko jaskrawem potępieniem rządowego gwałtu, pokrytego pozorem sądu. I nie można nie przypomnieć przy tej okazyi słów uczonego Iheringa. Powiedział on: „Kiedy władza państwowa narusza w czemkolwiek samowolność sądu, to przez to samo wydaje na siebie wyrok, znaczy się niezmytem piętnem gwałtu, dokonanego nad prawami“. W imię zasady, aby podobnego gwałtu nie było; w imię tego, aby bezzwłocznie przerwać nizkość tego, co było, a przejść do tego, co ma być; w imię zasady, że gwałt rodzi gwałt i tylko sprawiedliwość może pociągnąć za sobą sprawiedliwość, nie można nie wstrzymać przemocy, nazwanej sądami polowemi, i środkiem częściowo zapobiegającym temu, jest wniosek, złożony Dumie państwowej. Niech on wejdzie w siłę bezzwłocznie! My możemy, my mamy prawo oczekiwać, że szybkie zatwierdzenie tego prawa nie spotka przeszkód. Przedstawiciel rządu, obecny prezes Rady ministrów, jeszcze w roku zeszłym, w tej samej sali, oświadczył, że pragnie powrotu przejścia do normalnego stanu, potępiając bezwzględnie samowolę i nadużywanie władzy. Tutaj, dziś, w tych mowach dostatecznie jasno i wyraźnie było wskazane, że t. zw. sądy polowe to gwałt, przemoc i samowola. Niech więc znikną z oblicza ziemi. Dlatego też, w imieniu ludzi, którzy mi polecili wejść na tę trybunę, w imieniu polskiej grupy poselskiej z 46 deputowanych, w zupełności przyłączam się do przedstawionego wniosku“.

W drugim dniu obrad przemawiał poseł podolski dr. W. Lisowski i jeszcze raz Nowodworski. Mowy polskich posłów Izba przyjęła żywymi oklaskami.

Ruch przedwyborczy.

Z Lubaczowa donoszą:

Dnia 26 b. m. odbyło się przy nader licznym udziale wyborców przedwyborcze zgromadzenie, na którem zgłosił swą kandydaturę dr. Włodzimierz Kozłowski. Jest to pierwszy wiec, jaki się u nas odbył i pierwszy kandydat polski, który swą kandydaturę u nas zgłosił.

Kandydatura ta została w samym Lubaczowie przychylnie przyjętą, a przemówienie kandydata zrobiło na zebranych bardzo korzystne wrażenie. Nie osłabiło go wcale wystąpienie jakiegoś pana Budyńskiego z Radymna, który bez sensu interpelacyami (Jaka jest polsko-ruska klika w Wiedniu? Co rozmawiał cesarz z hr. Dzieduszyckim i t. p.) miał za zadanie zdyskredytować kandydata. Występ ten jednak nie powiódł się, owszem aktor wyśmiany musiał miejsce popisu opuścić.

Jest to jakiś zawodowy rozbijacz wieców, gdyż sztuki tej próbował dnia poprzedniego również bez skutku w Cieszanowie.

A i nasi „najserdeczniejsi“ zaszczycili nas również swoją obecnością, aby przez usta swojego mowcy wywodzić żale nad krzywdami ruskiego narodu. Niema dwóch zdań w jakim zamiarze ci panowie przyszli na zebranie — chęć szpiegowania, a jeżeli możliwe, rozbicia zgromadzenia, leżały w ich skromnych intencyach. W ostatnich czasach odbyła się u nas niezliczona ilość wieców ruskich w sprawie wyborów, lecz żaden z Polaków na ich zebranie nie poszedł, dając tem wymowny dowód, iż szanujemy i szanować chcemy ich swobodę.

Kandydatura „ludowca“ Jampolskiego Kazimierza z Lówczy w cieszanowskiem (także przyjaciel ludu!) budzi tu wszędzie śmiech, choć zaprzeczyć się nie da, iż zawichrzeń trochę między polski lud sprowadzi.

Z Rohatyna piszą:

W okręgu miejskim Brzeżany-Rohatyn-Chodorów etc. walka o mandat poselski wre na dobre, agitatorów nie brak, zwłaszcza z rusinofilskiej partyi ludowej w Brzeżanach, która radykalnemi a nie zawsze prawdziwemi hasłami znajduje dostęp do ludności rzemieślniczej ubogiej. Wysłannicy tej partyi wprost zapowiadają, że ich kandydat do Koła polskiego nie wstąpi, bo dziś nikt się już nie da wziąć na głupią solidarność. Rusini stawiają swego kandydata a nie jest też wykluczony kandydat z partyi żydowskiej. Dużo tutaj mówią o dotychczasowym pośle lwowskim dr. Dulębie. W Rohatynie wysuwają Wł. Czechowicza, adjunkta sądowego, pracującego dotąd na polu oświaty ludowej i w Radzie miasta Rohatyna. Zgłosił on nawet kandydaturę. W tych dniach prawdopodobnie wygłoszą kandydaci swoje credo polityczne.

Z Dębicy donoszą, iż zgromadzenie wyborców nie odbędzie się, jak pierwotnie zamierzano w dniu 4 kwietnia, lecz w dniu 3 kwietnia o tej samej godzinie.

Z Rawy ruskiej donoszą:

Wszystkie komitety wyborcze czekają decyzyi miarodajnych czynników co do kandydatur z okręgu miejskiego Rawa-Żółkiew-Sokal. Kandydatura Starzyńskiego znajduje dosyć sympatyi wszędzie. Żydzi jednak stale mówią o radcy Wohlernerze, który jednak wielkich widoków powodzenia niema. Na okręg wiejski tutejszy nr. 62 wysuwają liczni włościanie p. Sapiehę z Rawy i zapewniają go o powodzeniu.

Ruch ruski bardzo silny. Szczególnie uwija się po okręgu sędzia Hwozrowycz z Bełza. Gdyby agitował za sobą, możnaby milczeć, ale sieje przy tej sposobności wśród ludu wiejskiego taką nienawiść do Polaków, że zaczyna to zwracać powszechną uwagę. Należy go zatem przestrzedz, że taka robota może się na nim samym zemścić. Na teraz piętnujemy tylko tego szkodnika.

Ze Złoczowa donoszą: Dnia 20 marca odbył się w Złoczowie zjazd delegatów komitetów przedwyborczych wszystkich miejscowości, stanowiących razem miejski okręg wyborczy nr. 33. Reprezentowane więc były: Złoczów, Zborów, Jezierna, Załoźce i okoliczne wsie. Obradom przewodniczył prezydent sądu w Złoczowie Heldenburg. Po wyczerpującej dyskusyi, w której prawie wszyscy członkowie zjazdu brali udział, zapadła jednogłośna uchwała, zatwierdzająca kandydaturę dotychczasowego posła dra Józefa Golda.

Kandydatura dra Golda była również przedmiotem obrady i nadzwyczajnie sympatycznej manifestacyi złoczowskiej Rady miejskiej. Przy bardzo licznym komplecie, bo w obecności 30 radnych podniósł na posiedzeniu w dniu 21 marca senior tutejszej Rady i pierwszy asesor miasta, adwokat dr. Heyne ważność obecnych

Największy hurtowny Magazyn obuwia Isak Lauer Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41
(naprzeciw Teatru miejskiego) 2436
już otrzymał świeży transport obuwia wiosennego w różnych gatunkach skórkowe i drelichowe dla Panów, Pań i dzieci i pomimo znacznego podrożenia wszystkich materyałów sprzedaję wskutek korzystnego zakupna wszelkie gatunki obuwia i kaloszy po dotychcz. bez konkurencyi b. niskich, lecz stałych cenach

wyborów do Rady państwa i przypomina uchwałę wiecu burmistrzów 30 miast, aby miasta popierały tylko takich kandydatów, którzy obeznani ze stosunkami i potrzebami miast, będą ich rzecznikami w Kole polskiem i Radzie państwa. Po tem przemówieniu zabrał głos radny dr. Kołaczkowski. Podniósł zasługi wiceburmistrza dra Józefa Golda około rozwoju miasta, jego znajomość spraw miejskich i energiczne zawsze wystąpienie w ich obronie, kładąc nacisk na to, że i pod względem narodowym osoba dra Golda daje najlepsze gwarancye, gdyż ten jako szczery Polak, nietylko, że wstąpi do Koła polskiego, którego zresztą członkiem i dotychczas był, ale też solidarności jego nigdyby nie złamał. Stawia więc wniosek, aby Rada miejska uznała kandydaturę dotychczasowego posła dra Józefa Golda jako najodpowiedniejszą, aby uchwaliła ją popierać z całą energią i uchwałę tę podać do wiadomości Rady narodowej.

Mowę dra Kołaczkowskiego przyjęto hucznymi oklaskami, poczem radny ks. Sztyrak popiera gorąco ten wniosek, wskazując na to, że Złoczów, jako największe z miast, do tego okręgu wyborczego należących, powinien wszelkiemi siłami starać się, aby kandydatura dra Golda przeszła.

W tym też duchu wniosek dra Kołaczkowskiego jednogłośnie przez Radę miejską został uchwalony. Zawiadomiony o tem dr. Gold, w dłuższem przemówieniu podziękował Radzie miejskiej za ten wspaniały wyraz zaufania, nie biorąc go jako uznanie dotychczasowej swej działalności, ale jako zachętę na przyszłość. Wskazał na znaczenie miast naszych, które nietylko stanowią bardzo ważne źródło dochodów dla kraju i państwa, ale w pierwszym rzędzie, zwłaszcza we wschodniej części kraju, są ogniskami polskości, kultury i idei demokratycznej, stanowiącej najlepszy wał ochronny przed zapędami skrajnego radykalizmu wszystkich odcieni i kierunków. Przy końcu zapewnił dr. Gold, że uznaje potrzebę solidarnego Koła polskiego i że jak dotychczas, tak i nadal do niego należeć będzie.

Przegląd muzyczny.

Ubiegły tydzień pełen był produkcyj w sali koncertowej i w operze, a każdy wieczór dokładał coś nowego do sprawodawczego materyału. Niekiedy trzeba się było dzielić, ażeby usłyszeć bodaj część koncertu czy opery, i nie pozostać dłużnym w recenzyi.

Taki właśnie wypadek był powodem, że sprawozdawca słyszał tylko dwa numery z koncertu kwartetu czeskiego imienia „Szewczyka“. Lecz i te dwa numery wystarczyły, aby ponownie stwierdzić, że kwartet to wyborny, a odznacza się zarówno świetnym zespołem, jak i polotem gry wysokim. Współudział p. Vilema Kurza (w Dumkach Dvorzaka) okazał się jak zawsze, bardzo cennym dla całości produkcyi. Szkoda, że audytoryum tego koncertu było nieliczne.

Następnym, jeszcze ważniejszym wypadkiem był koncert gal. Towarzystwa muzycznego, poświęcony wyłącznie Bachowi. Składał się z orkiestralnej fugi (G-moll w układzie Aberta), z podwójnego koncertu skrzypcowego i z „Matthäus-Passion“ wykonanej w wyjątkach przez chóry i solistów. W pierwszych dwu numerach wypadł zupełnie zadowalająco (partye solowe w koncercie skrzypcowym wykonali p. E. Wolfsthalówna z ojcem swoim), w ostatnim, palmę pierwszeństwa wzięły chóry, śpiewające poprawnie i czysto.

Soliści, którym powierzono główne partye w Matthäus-Passion (panie Sadowska, Kalinowska i Wesołowska oraz pp. Dianni i Miś) włożyli bardzo dużo pracy i starań w swój śpiew, jeżeli zaś nie stał on na wysokości zadania, to nic dziwnego, bo trudności nagromadzone w aryach bachowskich przechodzą poprostu siły, nie mówię już amatorów, ale nawet średniej miary zawodowych śpiewaków. Mimo to, gdyby mi przyszło wybierać, co wolę, czy słyszeć „Matthäus-Passion“ z jedną lub drugą aryą solową nieco chromającą, czy wcale dzieła tego nie słyszeć, to oświadczyłbym się za pierwszą ewentualnością; gdyż jeżeli zasadnicze ustępy (chóry takie n. p. jak pierwszy, jak E-dur, lub jak ostatni) są dobrze wykonane, to na resztę, wyznaję otwarcie, mam już ucho bardzo pobłażliwe. Słuchanie zaś częste muzyki Bacha, należy do środków najbardziej kształcących zarówno dla szerokiej publiczności jak i dla młodzieży oddanej studyom myzycznym; każdo tedy usiłowanie, aby ją publicznie w wielkich zwłaszcza dziełach wykonywać (niekoniecznie w wydaniu szesnastofortepianowem!) powinno spotykać się z gorącą zachętą.

W teatrze oprócz „Fausta“ i o tydzień przedtem wystawionej „Manon“, w której pani Bohuss ze zwykłem swem powodzeniem wystąpiła, dano w charakterze wznowienia „Cyrulika sewilskiego“ z p. Szymanowską i Kasprowiczową, oraz pp. Ludwigiem, Diannim, Mossoczym i Paszkowskim w głównych partyach. P. Szymanowska śpiewała Rozynę z wdziękiem i talentem, który przy każdym jej występie stwierdzaliśmy. Dziś, dał się zauważyć postęp widoczny na punkcie dykcyi, do niedawna nie dość wyraźnej (przypominam koncert, w którym śpiewała pieśń brata swego); koloratura młodej śpiewaczki okazała się biegłą, dokładną i czystą.

Nadzwyczaj pewnym w trudnej swej partyi zarówno pod względem wokalnym jak i pod względem deklamacyjnym był p. Ludwig; sądzę jednak, że często głosu dawał za wiele, co nieraz powodowało akcenty niedość szlachetne. Brawury nie brakło mu, pewien stopień jednak dystynkcyi artystycznej (jak ją n. p. miał przed laty p. Souvestre) byłby się wtorkowemu Cyrulikowi bardzo przydał. Doskonałym był p. Mossoczy, wyborną p. Kasprowiczowa a wysoce komicznym p. Paszkowski, jako Bartolo. Almaviva nie leży w charakterze p. Dianniego, rzecz więc prosta, że w partyi tej nie przedstawił się korzystnie pod względem wokalnym. Całość na punkcie zespołów byłaby poszła lepiej, gdyby studyowaniu „Cyrulika“ na scenie i z orkiestrą więcej czasu można było poświęcić. Drugie przedstawienie nie da już zapewne powodu do zarzutów na tym punkcie.

ST. NIEWIADOMSKI.

MAŁY FELIETON.

* * *

Ponieważ życie oddał pod kłamstwa ciosami,
Ponieważ Go zabiła podłość — zmartwychwstanie...
Lud weźmie Jego słowa jako przykazanie,
Stopy Jego posągów myć będzie serc łzami.

Nie płaczcie przyjaciele... Bowiem nie pomogą
U grobu postawione przeciwników straże...
Potomność na kolanach Jego śmierci drogą
Chodzić będzie i złote wzniesie Mu ołtarze.

MICHAŁ RÓG.

Tęsknota.

Daremny ruch stęsknionych rąk...
...chwytam nim próżnię!
Płaczę... i gamy swoich mąk
już nie rozróżnię.

Tęsknota wzięła skrzypki złe
w kościste ręce
i drwiąc wygrywa myśli me
ku mojej męce.

Złośliwych gnomów widzę pląs!
Spuszczam powieki.
Czuję, jak wicher liście strząsł...
wpadły do rzeki!

Wpadły... bez drgnięć, bolesnych ech...
już są na skręcie...
Szyderczej fali słyszę śmiech...
giną w odmęcie!

A ja sam stoję, jak ten głaz,
głaz na wyboju —
nie zaznam, póki minie czas,
chwili spokoju.

Bo rzucon jestem, jak ten liść,
ten liść na falę...
Zwiesiłem głowę... muszę iść!
wichrom się żalę.

STANISŁAW OBRZUD.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Leon Feuerstein 3256
przeprowadził się na ul. św. Mikołaja l. 20.

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. **Lwów, pl. Akademicki 4.** 3155

S. E. H. Michelstädter
Lwów, Grand Hotel, ulica Karola Ludwika 13
zawiadamia, że z powodu całkowitego **zwinięcia filii lwowskiej** sprzedaje z dniem dzisiejszym **obuwie po znacznie zniżonej cenie.** 3226

Polnische Post
tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, **poświęcony całokształtowi życia polskiego.** 136
— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środa w Wiedniu.
— Redaktorzy: **Adam Nowicki i Oswald Obugi.** —
Prenumerata: **10 kor.** rocznie; **5 kor.** półrocznie.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Wieden VIII., Langegasse 14.

WYPALONY ZNAK NA KORKU
dla ochrony przeciw fałszerstwom
MATTONI'S GIESSHÜBLER
MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn. 369

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt.
Ceny umiarkowane. 3529

Do Wielmożnych Panów
Lekarzy-okulistów we Lwowie!
Ponieważ posiadam już obecnie wszystkie fotografie zagranicznych panów Lekarzy-okulistów, przeto upraszam niniejszem tych już nielicznych tutejszych WPanów Okulistów, którzy dotąd jeszcze się nie fotografowali, o łaskawe rychłe odwiedzenie mego zakładu. 3528
C. i k. nadworny fotograf we Lwowie
Mikołaj Lissa.

Wiadomości bieżące.

÷ **Ks. arcybiskup Teodorowicz** przyjmować będzie w niedzielę Wielkanocną o godz. 12 w południe.

÷ **Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna** X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Komitet urządzający tę wystawę zwraca się do wszystkich osób i instytucyj, które zapowiedziały swój współudział w wystawie, a nie wniosły jednak dotąd formalnego zgłoszenia w tym kierunku, aby zechciały w najbliższym czasie to uskutecznić, gdyż wobec napływających ciągle jeszcze zgłoszeń, komitet wspomniany nie będzie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że zgłoszenia ich nie będą mogły być dla braku miejsca uwzględnione, bądź też, że okazów ich nie da się odpowiednio na wystawie umieścić.

÷ **VII. wycieczka Karp. Tow. Narciarzy** wyrusza w niedzielę i poniedziałek do Tatarowa. Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 2·40 popołudniu. W razie nizkiego stanu barometru wycieczka zostanie odłożoną.

÷ **Wesoły wieczór kwietniowy**, zapowiedziany na poniedziałek Wielkanocny na dochód Tow. Zabaw Ruchowych, będzie, jak widzimy z nadesłanego nam programu, nie tylko wesołym, ale wysoce artystycznym, i doprawdy nie wiedzieć co wskazać w nim jako atrakcyę, — czy monologi niezrównanego Fiszera, czy „Verbum nobile“, czy choćby tak sympatyczny obrazek sceniczny jakim jest „Zbudziło się w niej serce“; a jedno i drugie w wykonaniu pierwszorzędnych sił amatorskich tej miary co pp.: Niżankowski, Slawiczkówna, Mann, Tothowa, Tarnawiecka, Bojarski, Kruczkowski, Frydrych, Pawlikowski, Lipanowicz pod wytrawnem kiorownictwem p. Henryka Sławiczka. Wszystko to będzie ogromną atrakcyą i wszyscy też, i ci co miłują śpiew i muzykę i ci co wielbią Fiszera, pospieszą niezawodnie w poniedziałek do Sokoła, aby gorąco oklaskiwać to świetne grono wykonawców.

Początek wieczoru o g. 6. Ceny miejsc: fotel 2 kor., krzesło 1-rzędne 1 kor. 50 hal., kszesło 2-rzędne 1 kor. Wstęp na salę 60 hal., studenci 40 hal. Bilety wcześniej do nabycia w księgarniach pp. Połonieckiego i Altenberga.

÷ **Jubileusz Gustawa Fiszera.** W poniedziełek dnia 8-go kwietnia odbędzie się w teatrze miejskim jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu 40-letniej działalności na scenie polskiej Gustawa Fiszera, który swoją rzetelną pracą zasłużył sobie, ażeby ten dzień tak ważny w jego życiu, odbył się jak najuroczyściej.

Bilety na to przedstawienie nabywać już można w kasie zamawiań do środy 3-go kwietnia.

Kto do środy nie odbierze swoich biletów, zostaną we czwartek sprzedane innym osobom, zgłaszającym się w kasie.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

Dyiś w piątek i jutro w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia przedstawienia nie będzie.

W niedzielę 31 b. m. o godzinie 3·30 popołudniu na dochód Tow. wzajemnej pom. artystów sceny lwowskiej: „Sherlock Holmes“, sensacyjna komedya policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferd. Bonna, tłumaczył p. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem: na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz dwunasty: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W poniedziałek 1 kwietnia o godz. 3·30 popołudniu po raz dwunasty: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach przez G. Zapolską.

W poniedziałek o godzinie 7½ wieczorem: „Carmen“, opera w 4 aktach J. Bizeta, z udziałem pani Oleskiej i A. Dianni'ego.

We wtorek 2 kwiet. o godzinie 3·30 popoł.: „Lalka“, operetka w 3 aktach Audran'a.

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem po raz drugi: „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego. Gościnny występ Augusta Dianni.

We środę 3 kwietnia po raz pierwszy: „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach napisał Stan. Obrzud. W głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Gostyńska, Ordon-Sosnowska, Trapszo Irena, Otrębowa, Rybicka, Michnowska, Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Fiszer, Feldman, Hierowski, Sosnowski, Szobert, Wostrowski, Wysocki, Nowacki, Jaworski, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Klimontowicz, Rasiński i inni.

We czwartek 4 kwietnia na ogólne żądanie po raz 5: „Stara baśń“, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Żeleńskiego. Nieodwołalnie przedostatni występ Aleksadra Brandowskiego.

W piątek 5 kwiet. po raz drugi: „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach, napisał Stan. Obrzud.

W sobotę 6 bm. o godzinie 3·30 popołudniu dla mło-

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia **w Budapeszcie** 3426 u wyłącznego zastępcy

LEDWA PROPSTA
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Baranieckiego). Karty świąteczne w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą.

dzieży szkolnej: „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Shyloka.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem: „Trawiata“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 7 bm. o godz. 3·30 „Ach, to Zakonane“, krot. w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski.

W niedzielę wyjątkowo o godzinie 7-ej wieczorem po raz szósty: „Zygfryd“, opera w 3 aktach, Ryszarda Wagnera. Nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego.

÷ **Narzucają się naszej uwadze** bardzo podejrzane „listy“, umieszczane od niejakiego czasu w „Przeglądzie“ lwowskim, pisane przez anonimowych, a podobno „dobrze myślących Rusinów“ (list III jest podpisany przez nieznanego współcześnie bliżej „Jarosława Dąbrowskiego“) w kwestyi uniwersyteckiej.

W chłodnym i z pozoru objektywnym tonie rzucają się zacni autorowie tych listów z uwagi godną złością na wszystkie czynniki, strzegące polskiego charakteru naszego uniwersytetu, a więc przedewszystkiem na senat akademicki, na prof. Głąbińskiego, na „Słowo Polskie“, na młodzież akademicką i starają się ubocznie uzasadnić przytem potrzebę jakichś ustępstw ze strony polskiej na lwowskim uniwersytecie.

Widocznie szanownemu organowi p. Ludwika Masłowskiego sprzykrzyły się nudne chwile cichego zapomnienia i słodkiego wywczasu — i do bogatych wspomnień z przeszłości pragnie widocznie dorzucić „Przegląd“ jeszcze parę gałązek dobrze opłaconego... wawrzynu.

÷ **Hołdy uniwersytetowi.** Do stosu depesz i pism z wyrazami czci dla Uniwersytetu przybyły w dalszym ciągu następujące pisma: od „Sokoła“ w Kamionce, od „Sokoła“ w Rzeszowie, od T. S. L. im. Kornela Ujejskiego w Czortkowie, od walnego zgromadzenia chrześcijańskich rękodzielników „Gwiazda“ w Brodach, Wydział „Związku pol. gimn. Tow. sokolich“ nadesłał następujące pismo, podpisane przez dra Ksawerego Fiszera i Tadeusza Witwickiego:

„Wydział Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich, zwołany na nadzwyczajne posiedzenie we Lwowie 24 marca 1907, przesyła polskim profesorom Uniwersytetu lwowskiego wyrazy szczerego uznania za stanowisko, zajęte w obronie pojskiego charakteru uniwersytetu wobec wrogich, z historyą i prawnym stanem sprzecznych zakusów, oraz serdeczne podziękowanie za obronę praw i godności imienia polskiego“,

÷ **Z Towarzystwa Historycznego.** Na posiedzeniu d. 16 marca dyrektor Wojciech Kętrzyński przedstawił studyum p. t. „Najdawniejsza stolica litewska“. O stolicy litewskiej mowić można dopiero za czasów króla Mendoga 1252—1263, który pod berłem swojem zjednoczył całą Litwę. Ta stolica jednak nie była znana dotychczas, skoro niemal każdy autor ją przenosi do innej miejscowości. Za stolice uchodziły dotąd Nowogród, Nauenpille, Kiernów, Worniany, Liszkowe i t. p.

Są to same przypuszczenia, nie opierające się na źródłach współczesnych. A jednak dokumenty nazywają tę stolicę Lettowią a źródła ruskie Worutą. Gdzie leżały, nie wiadomo dotychczas. Roku 1253 założono biskupstwo litewskie a biskupa wyposażono połową Rosienia, Betygody i Lakowa, które stanowią kompleks zwarty. Nie ulega wątpliwości, że w jednej z tych miejscowości albo przynajmniej w ich pobliżu musiała być siedziba biskupa, skoro mieszkać musiał tam, gdzie miał utrzymanie. Jego siedziba zaś i katedra, którą zobowiązał się wybudować, mogły być tylko w stolicy królewskiej. Stolicy zatem i nazw „Lettowia i Woruta“ szukać należy w tamtych stronach. W wyrazie „Lettowia“ tkwi pierwiastek „Litw“, który wskazuje Litwiny nad Dubisą, leżące niedaleko Lakowa i Betygody. Ale niewiadomo, czy Litwiny już istniały w XIII wieku, nie wyjaśniają także nazwy „Woruta“. Dla tego sądzi prelegent, że w samej nazwie „Letowia“ zaszła pomyłka, z resztą bardzo pospolita, że czytano „t“ zamiast „c“ a dokumenty, które to nazwisko zawierają, są kopiami z końca XIV-go wieku — że zatem mowa o Lakowie, wspomnianym w posagu biskupa. Dziś jeszcze istnieje w owej okolicy wał obronny, który zaczynając się w Uturach przechodzi koło Lakowa i dochodzi aż do Paszkajć.

Wyrażenie dokumentu Lettoviae, względnie „Lacoviae in curia nostra“ pozwala domyśleć, że dwór królewski nie znajdował się w samym Lakowie, lecz w bezpośredniem sąsiedztwie; tem miejscem były bezwątpienia Utury, od których ów wał się zaczyna; nazwie tej odpowiada ruska „Wotura“, w której zaszło tylko przestawienie dwóch liter „r“ i „t“; Wotura czyli Woruta a Utury są niewątpliwie identyczne. Rezydencya króla Mendoga była zatem w Uturach na obszarze grodu lakowskiego. Ów wał, o którym wspomniano powyżej, w połączeniu z rzeką przepływającą około Utur i Paszkajć, zamykał terytoryum stolicy, w którem oprócz dworu królewskiego i katedry mieściły się rozrzucone bezładnie domy i szałasy dla otoczenia królewskiego, dla gości, służby, gońców, załogi, oraz budynki gospodarskie, ogrody i łąki i t. d.

Poszukiwania archeologiczne w tamtych stronach mogą zatem wydać ciekawe rezultaty dla historyi litewskiej.

Zebrana publiczność z prof. A. Małeckim na czele z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwała się wywodom czcigodnego prelegenta. Ważna ta praca przyczynia się niepospolicie do wyświetlenia pierwotnej organizacyi państwa litewskiego. Będzie zaś drukowaną w całości w „Kwartalniku Historycznym“.

÷ **Przed wyborami.** Rzecz się dzieje w przedpokoju namiestnikowskim. Na audyencyę oczekuje pokornie dr. D., b. poseł, wyznawca organu postępowo-demokratycznego.

Zoczył go w przelocie dygnitarz krajowy.

— Pan tutaj? Znowu interesiki przedwyborcze?

— Hm...

— A obecni przy tej scenie obywatele kiwają na uboczu głowami:

— Tak, tak. Na wiecach to się piorunuje, a po cichu „antyszambruje“...

— Zasady, dobra rzecz, tylko trzeba je mieć...

÷ **Wielki Piątek.** Ołtarze kościoła katedralnego obnażone z wszelkich ozdób, wielki ołtarz zaś zasłonięty czarną krepą, na środku zaś stoi krzyż zasłonięty fioletową krepą, obok niego niepłonące świece. Przy ołtarzu ułożono poduszki dla leżenia krzyżem dla celebransa ks. arcyb. Bilczewskiego, dyakona i subdyakona. O godz. 9 r. przyjechał ks. arcyb. Bilczewski, a wszedłszy do wnętrza kościoła przez zakrystyę, udał się do Ciemnicy dla adoracyi Sakramentu. Po powrocie z Ciemnicy przebrano arcypasterza w żałobny ornat, poczem ks. arcybiskup leżał jakiś czas krzyżem przed wielkim ołtarzem.

Następnie celebrujący arcypasterz zajął miejsce przed wielkim ołtarzem, subdyakon zaś odczytał lekcyę a trzech kantorów odśpiewało pasyę przy obnażonych pultach. Po pasyi i oracyi dyakon zdjął krzyż z ołtarza i podał go arcypasterzowi, który wzniósłszy go do góry, zaintonował po trzykroć „Ecce lignum crucis“, a następnie zdjął fioletową zasłonę z krzyża zaczynając od głowy i ramion.

Następnie dyakon zdjąwszy z siebie ornat, położył krzyż ten na poduszkach na środku presbyteryum, ściągnął z nóg obuwie, a oddalając się od krzyża przyklęknął trzy razy. Tę samą ceremonię adoracyi krzyża powtórzyli inni księża, biorący udział w nabożeństwie, poczem zapalono na ołtarzu świece i ustawiono krzyż. W dalszym ciągu nabożeństwa udała się cała kapituła w procesyi do Ciemnicy i rozpoczęła się msza św. przy odgłosie kołatek. Podczas mszy św. celebrujący arcypasterz spożył jedną Hostyę, drugą zaś dyakon umieścił w monstrancyi, okrywszy ją białym tiulem. Tymczasem arcypasterz ukończył mszę św. a wziąwszy monstrancyę, udał się pod baldachimem w procesyi do grobu św. Tam dyakon umieścił monstrancyę na podwyższeniu, a równoczecnie jeden z asystujących księży ustawił w grobie Sanctissimum i odsłonił leżącą figurę Zbawiciela. Zapłonęły światła, a oczom licznej pobożnej publiczności przedstawiła się grota w skale strzelona przez żołdaków, a w niej ciało Zbawiciela ludzkości. I pochyliły się głowy, ugięły kolana a ku niebu popłynął cichy szept modlitwy i westchnienia a w niejednem oku zabłysła łza smutku żalu, a może nadziei...

÷ **Na wulkanie!** Piszą nam z miasta: Nie wiem, czy podróżni wiedzą, jakie niebezpieczeństwo, niby miecz Damoklesa, wiszący na włosku, grozi ich życiu we Lwowie. Dworzec główny we Lwowie, jeden z największych w całej Austryi ma od szeregu lat tak ciasne i fatalne rozmieszczenie torów, że co chwila wisi groza zderzenia pociągów. Nowy dworzec powiększył tę ciasnotę, krzyżujących się pociągów osobowych i towarowych. Sytuacya więc znacznie się pogorszyła... Od szeregu lat przedkładają kompetentne władze miejscowe ministerstwu kolejowemu konieczność zaradzenia złemu, ale nadaremnie.

Dla wszystkich jest, ale dla Galicyi niema paru milionów, aby konieczności fizycznej zadośćuczynić, zapewnić bezpieczeństwo tysiącom podróżnych, zapobiedz nieszczęściu, które potem może skarb państwa nieco więcej kosztować, niżliby wydało na jego usunięcie. Czas najwyższy, aby murzynom państwowym, źle płatnym urzędnikom ująć zdenerwowania z obawy ciągłej o katastrofę. Kilkanaście lokomotyw zajętych jest tylko przesuwaniem wagonów, aby umożliwić normalny ruch. Mimo tego pociągi często wstrzymuje się poza stacyą, bo tory nieopróżnione. Jakież niebezpieczeństwo leży w tej grze krzyżowania się kilkunastu maszyn na dworcu zapchanym pociągami, stojącymi, nadchodzącymi i odchodzącymi. Wobec tego każdy pociąg nadchodzący czy odchodzący, jest narażony na niebezpieczeństwo. W czyją stronę należy uderzyć na alarm; kogo należy czynić odpowiedzialnym za nieszczęścia na lwowskim dworcu, nad którym się powinno umieścić napis dantejski.

÷ **Spaźnianie się pociągów kolejowych.** Nie było jeszcze roku w którymby pociągi kolejowe galicyjskie kursowały tak nieregularnie — jak w roku bieżącym i to nie tylko na liniach bocznych, ale i na głównych. Specyalnie zaś ulegają spóźnieniu i to stałemu pociągi krakowskie. Wskutek czego podróżni, udający się do Wiednia, najczęściej nie zastają już pociągu kolei Północnej — ponosząc nieobliczone straty. Ponieważ przez ten nieregularny ruch pociągów cierpią wszyscy, a my zasypywani wprost skargami naszych prenumeratowów, dowiadywaliśmy się, u sfer kompetentnych, jaka jest właściwie przyczyna tego „regularnego“ spaźniania się pociągów i oto krótkie wyjaśnienie — na pociechę zniuszonych podróżować. Pierwszą i najgłówniejszą przyczyną, była wyjątkowo ciężka zima, jakiej dzisiejsi kolejarze nie pamiętają. My starsi — mówił szanowny interlokutor — pamiętamy taką zimę w roku 1884—5. Ponieważ od tego czasu nie mieliśmy prawie właściwie zimy — stąd nie mamy kolejarzy „otrzaskanych“ z mrozem i gdy tylko temperatura nagle spadnie, ruch pociągów ulega opóźnieniu. A najwięcej kłopotów sprawia założenie i uregulowanie przyrządów bezpieczeństwa, które formalnie trzeba odmrażać przy każdem nowem dodaniu wagonów. Podobnie ma się znów z uregulowaniem rur, służących do ogrzewania wagonów. Ludziom nieobytym z tą czynnością (zapewne również z powodu braku u nas mroźnych zim (Przyp. sprawozd.) idą te wpajania powoli, skąd na każdej niemal stacyi pociągi dłużej bywają zatrzymywane— nie dziw więc, że nim pociąg dojedzie do Krakowa, spóźnienie znów kilka godzin i podróżni, jadący dalej, z reguły nie natrafiają na połączenie. Wprawdzie obecnie nie ma już zimna i śnieżycy, ale są... automatyczne hamulce. Oto w r. b. zaprowadzono na liniach głównych zwłaszcza nowy system hamulców, których założenie i uregulowanie zajmuje wiele czasu.

Służba kolejowa nieobeznana dokładnie z konstrukcyą tych hamulców, nie zdoła nigdy w przepisanym czasie uregulować tych przyrządów; stąd zatrzymywanie pociągów na stacyach, powodujące nieraz znaczne opóźnienie na stacyach końcowych. I to jest obecnie jedyny powód nieregularnego ruchu pociągów. Jak długo nieregularność ta trwać będzie, nie da się przewidzieć. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że ta jest tylko przyczyna opóźnienia. Istnieją tysiączne inne. Zdarzała się przecież i dawniej jakaś „vis major“, a jednak nigdy nie było tylu skarg, co teraz. Tym stosunkom powinno się raz wreszcie kres położyć.

÷ **Pożegnanie.** Grono nauczycielskie seminaryum naucz. żeńsk. urządziło serdeczną owacyę b. prof. sem. dr. Józefowi Żulińskiemu, który ustąpił ze swego stanowiska i złożyło w ręce jego 75 kor, na fundusz jego imienia dla kolonii leczniczej w Rymanowie.

÷ **Technickie Koło T. S L.** W dniu 15 marca br. odbyło się dor. Zgrom. członków technickiego Koła T. S. L., w obecności delegata Zarządu głównego T. S. K. w Krakowie dr. J. Piepesa Poratyńskiego. Jak wykazało sprawozdanie roczne, Zarząd Koła dołożył wszystkich starań, ażeby pracę rozpoczętą przez poprzedników godnie prowadzić dalej. Koło liczy obecnie 356 członków, stan kasy z końcem grudnia wykazał 750·36 dochodu. Liczba czytelń wynosi 12 wiejskich i 4 miejskie we Lwowie, razem czytelń 16 — Odczytów wygłoszono 114 — a oprócz tego zajmowano się utrzymaniem porządku w czytelniach — szerzeniem oświaty za pomocą bibliotek, gazet i pogadanek. Jak w latach ubiegłych wielką wagę przywiązywano do święcenia obchodów narodowych, tak w czytelniach wiejskich jak i miejskich — nie usuwając wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy. Z powodu zbyt słabego stanu finansowego Koła nie można było pracy prowadzić ekspanzywnie —i programu zakreślonego na początku roku w zupełności w czyn wprowadzić. — Zauważyć należy, że technickie Koło T. S. L., utworzyło w swem łonie w bieżącym roku osobną komisyę dla prowadzenia ruchu oświatowego we Lwowie, a mianowicie wśród młodzieży rzemieślniczej, która w przyszłości ma być towarzyszem młodzieży technickiej w pracy zawodowej. Dlatego młodzież technicka w pierwszym rzędzie stanęła do pracy w tym kierunku, by poprawić złą dolę młodzieży rzemieślniczej, tak pod względem materyalnym jak i moralnym. Wyrazem pracy komisyi było pielęgnowanie ruchu oświatowego w istniejącej poprzednio Czytelni im. M. L. Borelowskiego — jakoteż założenie trzech nowych czytelń, a to, przy ul. 29 Listopada, Kleparowskiej i Lindego, które już dzisiaj cieszą się liczną frekwencyą członków i pod każdym względem rozwijają się pomyślnie. I tu jak podkreśla sprawozdanie Koła, wydatki na czytelnie (suma wydatków miesięcznych dochodzi do 200 kor.) nie stoją w stosunku do finansów Koła i dlatego nie można pracy w czytelniach prowadzić tak — jakby tego potrzeba wymagała. Kierując się tem wniosło Koło podanie do Rady miejskiej z prośbą o subwencyę, ze względu na to, że prowadzi pracę oświatową wśród ludności miejskiej. Prośba ta dotychczas nie odniosła żadnego skutku. Niewątpliwie jednak reprezentacya miasta, która nie skąpi nigdy na cele oświatowe i w tym wypadku poprze działalność młodzieży, a niemniej i u publiczności znajdzie młodzież poparcie swych celów szlachetnych przez wpisywanie się szerokich Kół publiczności na członków Koła, jakoteż odpowiednie datki. W szczególności liczy młodzież na swych poprzedników obecnie już inżynierów i architektów. Tak przedstawia się stan ogólny pracy Koła — za którą ustępujący Zarząd i komisya lustracyjna otrzymały absolutoryum walnego zgromadzenia poczem przystąpiono do wyboru Zarządu na rok bieżący: W skład Zarządu weszli pp. J. Skowronek, przewodniczący, T. Bauman, zast. przew., J. Ruciński sekretarz, J. Zintel, skarbnik, L. Winniecki, zast. skarbu. Do Zarządu zaś pp.: Bodzioch, Haluch, Brzowski, Dąmbski, Leonhard, Leopold, Putschoegl, Tiger, Wierzchowski, Zając i Żegiestowski. Do komisyi lustracyjnej: pp. Kucharski Wł., Waydowski Br. i Żardecki Kaź.

Pamięć śp. Wróblewskich uczciła Walne Zgromadzenie przez powstanie.

÷ **Organizacya kredytu fakturowego.** Inicyatywa Ligi Pomocy Przemysłowej skierowana ku organizacyi kredytu fakturowego niezbędnego dla uprzemysłowienia

Ceny bajecznie nizkie

Niniejszem uprzejmie uwiadamiam PT. Panie iż zaszczytnie znany do lokalu znacznie tańszego, czas. *Magazyn* pod firmą „MAISON de PARIS“ przeniesiony został na ulicę Sykstuską l. 26 wobec czego jestem w możności towary sprzedawać po cenach niższych jak dotychczas. — Polecam na sezon wiosenny świeżo sprowadzone i krajowe najgustowniejsze i najelegantsze BLUZKI, SUKNIE, (spec. fason ang.) MATYNKI i HALKI oraz wykw. bieliznę damską i dziecinną

Maison de Paris we Lwowie Sykstuska 26.

kraju znajduje coraz szersze naśladownictwo. Jak donoszą pisma krakowskie, powstają tam w najbliższym czasie dwie instytucye dla eskontu faktur, otwartych pretensyj książkowych i innych papierów z obrotu towarowego na wzór lwowskiej „Spółki fakturowej“, zawiązanej przez Ligę Pomocy Przemysłowej. Jedna z krakowskich Spółek fakturowych ma być opartą finansowo o Bank galic. dla handlu i przemysłu — druga o krakowską filię Banku krajowego. Niema wątpliwości, że z czasem za tym przykładem pójdą i inne większe miasta kraju zwłaszcza te, w których rozwija się żywszy przemysł i handel!

÷ **Olbrzymia pralnia.** Przed kilku dniami puszczono w ruch olbrzymią pralnię parową, mieszczącą się w dwóch wielkich budynkach przy ul. św. Marcina l. 30. Pralnia ta przeznaczona jest głównie do prania bielizny wojskowej, szpitalnej i hotelowej, a odbywa się to pranie zapomocą 10 maszyn parowych i specyalnej suszarni, w której suszy się bieliznę bez zwykłego wykręcania. Osobną halę przeznaczono do prania bielizny dla osób prywatnych. Właścicielem i kierownikiem tej pralni, której brak dawał się odczuwać w naszem mieście, jest inż. Antoni Fleischl.

÷ **Z powodu kradzieży biustu Szewczenki** dokonanej onegdaj, rzuca prasa ruska pedejrzenie, oparte jakoby na dochodzeniach policyjnych, że motywy tej kradzieży były polityczne, a nawet, że wina tej kradzieży spada na społeczeństwo polskie. Nie możemy naturalnie polemizować z tego rodzaju podejrzeniami i obelgami. Należy przypuszczać, że policya wydeleguje jakiegoś bystrzejszego urzędnika do zbadania tej sprawy i wcześniej czy później wpadnie na trop złodzieja. Inteligentny urzędnik zwróci zapewne uwagę na znajomość terenu u złodzieja, która zdawałaby się wskazywać, że jest to „złodziej domowy“, a cywilizowany człowiek zdoła chyba ocenić, że Polakowi, o ile nie jest zwykłym karnym przestępcą, nie mogło chyba zależeć na zniszczeniu dzieła wykonanego ręką wielkiego polskiego artysty (Godebskiego).

Biust był umieszczony, jak się dowiadujemy w domu, w którym mieści się ruskie Tow. pedagogiczne, a przechowywany był w wilgotnej piwnicy, która to ostatnia okoliczność dowodziłaby, że jego właściciele nie umieli sami dostatecznie uszanować i uchronić od zniszczenia pięknego dzieła polskiej sztuki plastycznej...

□ **Kroniczka krakowska.** Dla zbadania projektu kanalizacyi Wisły pod Krakowem i dla urządzenia kolektorów odbędzie się w drugiej polowie kwietnia komisya obchodowa.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Z ubiegłej niedzieli. W niedzielę bawił w Czerniowcach i przyjmowany był przez tutejszą Polonię redaktor czasopisma „Polnische Post“ i korespondenut „Słowa Polskiego“ p. Adam Nowicki z Wiednia. O godz. 11 odbyło się posiedzenie wydziałów wszystkich towarzystw polskich w Czerniowcach, na którem byli również obecni włośnianie polscy z Pojana Mikuli, Pieszu, Nowego Sołońca, Starej Huty i delegat z Kaczyki.

Na posiedzeniu toczyła się ożywiona dyskusya nad obecną sytuacyą narodową na Bukowinie, jak również poruszono szereg projektów (o czem przy innej sposobności).

Między uchwałami, które zapadły, ponieść należy przez aklamacyę przyjęty wniosek, aby w formie adresu wyrazić prof. dr. Głąbińskiemu uznanie i wdzięczność za ujęcie się za nami w sprawie znanego zakazu ministerstwa wykładów Uniwersytetu powszechnego na Bukowinie. Popołudniu zwiedził p. Nowicki Bursę polską, pałac arcybiskupi i Czytelnie T. S. L. na Klokuczce. Wieczorem odbył się w sali Domu polskiego raut. Na wstępie wygłosił p. redaktor Nowicki piękny odczyt o księstwie warszawskiem, nagrodzony hucznymi oklaskami. Przy dźwiękach kapeli wojskowej toczyła się ożywiona pogadanka wśród przybyłych Polaków ze wszystkich sfer. Na pożegnanie zabrał jeszcze raz głos p. red. Nowicki i w podniosłem przemówieniu wskazał znaczenie kresowych placówek polskich i przyrzekł ze swej strony jak najgorętsze poparcie naszej pracy narodowej na kresach.

□ **Rohatyn.** (Kor. wł.) Sądowi pomocnicy kancelaryjni jednomyślnie oświadczają, że z ogłoszoną przez Stowarzyszenie sądowych pomocników kancelaryjnych — rezolucyą, skierowaną przeciw osobom w niej wymienionym, wcale się nie solidaryzowali i nie solidaryzują, a nawet postępowanie to jak najostrzej potępiają. Mojżesz Teichmann, Filip Temecki, Jan Potacznik, Samuel Stein, Włodzimierz Konopada, Waleryan Stasina, Feliks Kozłowski.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Sądowi pomocnicy kancelaryjni w Żółkwi, odświadczają publicznie, że solidaryzują się z ogłoszonem w dziennikach przez lwowskich pomocników kancelaryjnych zaprzeczeniem — potępiają nikczemną rezolucyą Stowarzyszenia sądowych pomocników kancelaryjnych, którą ciż rzucili niesłusznie kalumnię na dwóch tam wymienionych urzędników kancelaryjnych i na komisyę egzaminacyjną — jako niewłaściwą i interesom sądowych pomocników kancelaryjnych szkodliwą. Żółkiew 23 marca 1907. Piotr Rzętycki, Władysław Kurmanowski, Piotr Gargiel, Józef Hecht, Brzeziński.

□ **Nisko.** Oświadczenie. W „Słowie Polskiem“ z dnia 19 marca br. zamieszczono wiadomość, „że kandyduję na posła do Rady państwa z miasteczek Tarnobrzeg, Rozwadów, Nisko itd.

Oświadczam niniejszem, że jakkolwiek kandydaturę moją niezależnie od mej woli stawiano, to jednak nigdy o mandat ten się nie ubiegałem, ani obecnie nie ubiegam, co też zwolennikom moim wyraźnie oświadczyłem. Dr. Alojzy Loewy, lekarz pow.

Odczyt prof. J. Kallenbacha w Kijowie. W ubiegły piątek odbył się w Kijowie, w szczelnie zapełnionej sali „Ogniwa“, odczyt prof. Kallenbacha, na temat „Mickiewicz w Wilnie i Kownie“. Jakie ogromne zainteresowanie wywołał temat ten i osoba prelegenta, dowodem jest wysprzedanie sali w jednej chwili. Obszernego odczytu prof. Kallenbacha wysłuchano z zajęciem niezwykłem; prelegent rozwinął materyał bogaty, a dotąd nieznany zupełnie. Dziękowano mu też gorąco; polski ogół Kijowa czuje wdzięczność żywą za ofiarną a bezinteresowną pracę prof. Kallenbacha na rzecz kijowskiej polskiej „Oświaty“.

Prof. Kallenbach to pierwszy uczony polski, który do Kijowa zawitał, a występ swój publiczny związał z imieniem „Oświaty“. Wdzięczność Kijowa i serdeczność przyjęcia, które spotkało prof. Kallenbacha, winny zachęcić wszystkich, którzy polskiej przodują kulturze, do wstąpienia w jego ślady. Niechaj wszyscy, którzy mogą, niosą „oświaty kaganiec“ za kordon.

Uniwersytet ludowy w Warszawie. Ze sprawozdania za r. z. wynika, że Uniwersytet w pierwszem półroczu miał 1.800 słuchaczów płci obojej, przeważnie ze sfery robotniczej. Najwięcej słuchaczów, bo 1.143 miał język polski, następnie arytmetyka 920, historya 359 itd. Odczytów urządzono: 14 w Warszawie, 16 na Woli i 6 na Pradze, niezależnie od zwiedzania muzeów, zbiorów i osobliwości miasta. Księgozbiór Uniwersytetu liczy 1.383 dzieła. Wpływy kasowe wyniosły od d. 5-go września r. z. do d. 1-go stycznia r. b. 4.586 rbl., wydatki zaś — 3.986 rbl. Budżet na r. b. przewiduje 12.000 rbl. wydatków, na które spodziewane jest 6.130 rbl. wpływów stałych.

Działalność Uniwersytetu rozwija się, ogarnia kręgi coraz szersze, budzi wiarę w przyszłość tej ruchliwej instytucyi, powołanej do szerzenia zdrowej oświaty tam, gdzie jej tak bardzo potrzeba.

Pierwsza szkoła polska w Kijowie. Kurator kijowskiego okręgu naukowego udzielił pozwolenia p. Zofii Żukiewiczowej na otwarcie w Kijowie początkowo przygotowawczej szkoły dla dzieci wyłącznie polskich. Szkoła p. Ż. mieć będzie 3 klasy, odpowiadające dwom wstępnym i pierwszej szkół średnich. Szkoła ta tem się będzie wyróżniała od drugich, że będą uczyły się w niej wyłącznie dzieci polskie. Język polski będzie wykładany w odpowiednio szerokim zakresie. Szkoła urządzona będzie według najnowszych wymagań pedagogiki. System nauczania ma polegać przeważnie na pogadankach z zastosowaniem najnowszych metod pedagogicznych (metoda poglądowa) i ze zwróceniem specyalnej uwagi na wiadomości z dziedziny przyrody i nauki o rzeczach.

Walka o żargon jako język wykładowy w łódzkiem Towarzystwie krzewienia oświaty powoduje w dalszym ciągu wielce burzliwe zajścia na posiedzeniach tego Towarzyrtwa. Doszło do tego, iż zarząd Towarzystwa, przeciwny wprowadzeniu żargonu, podał się do dymisyi, lecz ostatnie zgromadzenie rezygnacyi nie przyjęło, sprawę zaś żargonu postanowiło powierzyć specyalnej komisyi. Popierają żargon przedstawiciele „Bundu“ i żydzi rosyjscy, szanse ich jednak widocznie upadają.

Lockout łódzki. Partye secyalistyczne, niezadowolone wynikiem poprzedniego wiecu robotników fabryki Poznańskiego, na którym zapadła uchwała przystąpienia do pracy, przeforsowały zwołanie powtórnego wiecu pod pozorem, iż na uchwały pierwszego wpływał teror. Wiec powtórny odbył się 26 bm. w trzech salach, uchwały wypadły zgodnie z pierwszemi — na 4276 głosujących robotników za przystąpieniem do pracy oświadczyło się 2401. Postanowiono zakomunikować związkowi fabrykantów wynik głosowania, wyrażając nadzieję, że 96 robotników, o których chodziło, nie będzie wydalonych i prosząc o odpowiedź na ręce jednego z członków prezydyum.

Doskonałe ryby na gorąco, specyalnie przyrządzone, jak: szczupak, sandacz, łosoś i inne oraz znakomitą rybę po żydowsku na zimno podaje co piątku restauracya firmy **Maryan Lasocki i Sp.,** Lwów, pl. Maryacki l. 9. 2470

Stary miód kasztelański 1 duża flaszka 1 złr, poleca firma Maryan Lasocki i Sp. handel delikatesów. Lwów pl. Maryacki l. 9. 3442

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

Z Trybunału administracyjnego. Od szeregu lat znane są tutki cygaretowe „Nil“, wyrobu lwowskiej fabryki firmy Bracia Elster. W ostatnich czasach pojawiły się w Galicyi naśladownictwa tych tutek, pochodzące od wiedeńskiej firmy Christ. Schütz.

Schütz pociągnięty do odpowiedzialności karnej szukał pomocy w ministerstwie handlu, gdzie wytoczył skargę o wykreślenie z rejestru na rzecz firmy Bracia Elster, zastrzeżonych znaków ochronnych i marki słownej „Nil“. W październiku 1905 zarządziło ministerstwo handlu wykreślenie marki słownej „Nil“, mimo braku jakiejkolwiek racyonalnej podstawy. Na skutek zażalenia firmy Bracia Elster, odbyła się rozprawa przed Trybunałem administracyjnym pod przewodnictwem barona Schwarzenau w lutym b. r.

Po przedstawieniu sprawy przez sprawozdawcę, tudzież zastępców firmy Bracia Elster, adwokatów dr. Monatha z Wiednia i dr. Tennera ze Lwowa i odpowiedzi zastępcy ministerstwa handlu, zamknięto rozprawę a 21 marca b. r. ogłoszono wyrok, którym rozporządzenie ministerstwa handlu zostało zniesione, wskutek czego marka słowna „Nil“ pozostaje nadal własnością firmy Bracia Elster.

Salon mód S. Mitraszewskiej, ul. Hetmańska 12, poleca na sezon wiosenny najmodniejsze i najnowsze modele wiedeńskie i paryskie, jakoteż wyroby i przeróbki. Kilkunastoletnia praktyka, oraz 5-letnie samoistne prowadzenie własnego salonu mód daje gwarancyą, że S. Mitraszewska potrafi zadowolić najgustowniejsze wymagania szanownych swoich klientów. 3555

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Jassy, 26 marca.

W powiatach Multan i nad granicą bukowińską, mamy od trzech dni względny spokój. Gdzieniegdzie wojsko energicznem wystąpieniem, indziej popi lub nauczyciele ludowi zdążyli opanować wzburzenie chłopów. Przeciwnie w Wołoszczyźnie, bunt — zwłaszcza w powiatach Wlanka i Teleczman — przybiera zastraszające rozmiary; rozbestwione hordy podpalają dwory i folwarki, zmuszając spokojnych chłopów do udziału w rabunkach, grożąc przeciwnie podpaleniem własnych chałup. Tak od Dunaju począwszy, zdążają ku Bukaresztowi. Stolica nie obawia się napadu, jest obwarowana 18 fortami, artylerya otrzymała rozkaz w razie zbliżenia się zbuntowanych chłopów do linii fortów, strzelania z armat fortecznych. Zbuntowani nie oszczędzili nawet majątku Szoimu ministra prezydenta Kantakuzena — wyrządzono szkodę na pół miliona franków.

W miejscowości Vales-Stanciulni (powiat Dolj) porąbali chłopi właściciela Tarnoreanu na kawałki i rozrzucili części na wszystkie strony, O zajściach we wsi Branceni, powiat Teleozian, obiegają nieprawdopodobne wieści. Oto znajdował się tam właśnie w chwili wybuchu rozruchów, kupiec zbożowy Panaita Comis z Bukaresztu u swego przyjaciela, dzierżawcy p. Razi. W nocy o g. 1 napadli chłopi dwór, ale ulitowali się nad trojgiem dzieci i żoną p. Razi, która klęcząc, błagała o życie dla dzieci i to spowodowało, że chłopi zabrali się do odwrotu. Na nieszczęście Cornis wypalił z rewolweru za oddalającymi się chłopami; wrócili więc napowrót, schwytali Cornisa, roztrzaskali mu głowę, rozpruli brzuch, rozczłonkowali ciało, zanieśli zebrane części do salonu, gdzie żona i dzieci Raziego musiały przypatrywać się, jak oni czaszką i kawałkami ciała bawili się. Biedna kobieta z grozy zemdlała, dzieci również, a p. Razi dostał pomieszania zmysłów.

Gabinet liberalny objął rządy i wydał znaną zapowiedź reform społecznych, które, jak obliczają, uczynią w budżecie państwa ubytek, wynoszący ponad 100 milionów fr.

W powiatach Multan odbywają się teraz aresztowania masowe, w Doroluni aresztowano popa jako agitatora, również i duchownego rosyjskiego, sekty Lipowanów.

L. ZBYS.

* * *

Nowy rząd rumuński używa wszelkich środków moralnych i materyalnych, aby uspokoić rozruchy. Do pierwszej kategoryi policzyć należy, prócz wymienianych już poprzednio

okólnik ministerstwa oświaty,

kontrasygnowany przez synod duchowny, a wystosowany do nauczycieli i popów, aby oddziaływali uspokajająco na chłopów. Przedstawiono tam przedewszystkiem, jak należy chłopom streścić znany manifest rządowy, poczem okólnik radzi każdemu nauczycielowi i każdemu popowi, iżby szedł od chłopa do chłopa, aby powiedzieć mu, iż sprawiedliwość zostanie wymierzona i że powinni ufać słowu rządowemu. A dalej czytamy w okólniku:

„Co do was — księża — każcie bić w dzwony cerkiewne, ubierzcie się w wasze szaty kapłańskie, weźcie do ręki krzyż i ewangelię, zgromadźcie około siebie lud, mówcie do niego, wy i nauczyciele — i sprawcie, iżby pokój i zgoda zostały przywrócone i aby wypleniony został duch złości. Oto jest wasza misya i będziecie mieli wielką odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi, jeśli jej nie spełnicie“.

O środkach materyalnego oddziaływania, o mobilizacyi wojskowej i rozkazach wydanych sile zbrojnej, donosiliśmy już. Dodamy więc jeszcze tylko, że w okolicach, nawiedzonych przez bandy niszczycielskie utworzono

wojskowe oddziały lotne

złożone z konnicy i artyleryi konnej, zaopatrzony każdy w dwie armaty. Oddziały te mają wyszukiwać bandy i rozpraszać je.

Prócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z ministerstwem wojny poleciło władzom prowincyonalnym, ażeby broń, jaką mają do rozporządzenia, dali mieszkańcom miast i wsi, którzyby potrzebowali jej w celu zabezpieczenia się przed rozruchami.

W miarę uspokajania się rozruchów coraz trudniej ukryć się agitatorom i coraz bardziej wychodzi na jaw ich udział w zaburzeniach. I tak n. p. w gminie Kornecul w okręgu Ilsow aresztowano jakieś indywiduum, przy którem znaleziono drukowaną odezwę do włościan, głoszącą między innemi, że

„król umarł,

a królowa stoi na czele wojsk, wyruszających przeciw bojarom i dzierżawcom“.

Jak już wielokrotnie zazaznaczyliśmy, spokój szybko powraca po ogłoszeniu manifestu rządowego i po energicznych zarządzeniach nowego gabinetu. W wielu okolicach chłopi odrazu po publicznem odczytaniu manifestu uspokoili się i wrócili się do domu.

Tu i owdzie jednak rozruchy trwają ieszcze, albo

na nowo wybuchają. Szczególnie w ostatnich dniach przybierają one

formę podpalań,

które n. p. w okolicy Teleormanu przybrały takie rozmiary, iż obawiają się, że jeżeli tak dalej potrwa, ani jedno zabudowanie dworskie nie ocaleje. Przy podpalaniu tem chłopi używają bardzo ciekawych sztuczek. I tak n. p. w miejscowości Cervoni porwali popa i kazali mu podpalić dwór, a kiedy się pop wzbraniał, pobili go okropnie.

Taktyka chłopów przy napadach na dwory przypomina taktykę uczestników „żakeryi" z czasów rewolucyi francuskiej: nie napadają na dwory w swoich wsiach, ale idą do wsi sąsiednich, a zaś na miejscu wyręczają ich znowu sąsiedzi.

Większość jednak wiadomości i opisów zajść tego rodzaju pochodzi jeszcze z przed paru dni z przed uspokojenia, które z każdą chwilą jest coraz to widoczniejsze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Podróże monarchów.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipz. Neueste Nachr." donoszą, że możliwem jest spotkanie się cesarza Franciszka Józefa I z cesarzem Wilhelmem II w Cieszynie, gdyż, jak dziennik dowiaduje się, obecnie cesarz Franciszek Józef I w powrocie z Pragi zamierza odwiedzić jedno z miast czesko-niemieckich. Pobyt cesarza w Cieszynie ma potrwać tylko kilka godzin.

Trójprzymierze.

Medyolan. (Tel. wł.) „Corriere de la Serra" w inspirowanym, jak się zdaje, artykule omawia spotkanie się z Bülowem, podnosząc konieczność dalszego trwania trójprzymierza, gdyż przyłączenie się Włoch do aliansu francusko-rosyjskiego miałoby nieobliczalne następstwa.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że Tittoni odłożył swój odjazd do Ropallo, aby przeczekać wyjaśnienia w sprawie marokańskiej.

Lawina.

Salcburg. (TBK.) W okolicy góry Venediger zaginęło trzech turystów. Przypuszczają, że zasypała ich lawina.

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Bukareszt. (Ag. Rumuńska.) Na Multanach panuje spokój. Prefekci objeżdżają powiaty, celem uspokojenia umysłów. W ogólności różnice między chłopami a właścicielami dóbr załatwia się w sposób ugodowy, przyczem prefekci są czynni jako sędziowie polubowni. W Munteni (na południe od Jass), gdzie zamieszki później wybuchły i przybrały charakter anarchistyczny, wystąpiono z całą energią przeciw szajkom podpalaczy. Bandy te nie mogły nigdzie oprzeć się wojskom; wprawdzie je atakowały, ale zazwyczaj uciekały, gdy poczęto strzelać. Najbardziej gwałtownem było powstanie w dystryktach Teleorman (nad granicą bułgarską) i Oltu (sąsiadującym z poprzednim). W tym ostatnim dystrykcie, w którym kilka obszarów dworskich obrócono w perrynę, użytą została artylerya, tak samo w miejscowościach Viero, Odivyaia i Staneszti dystryktu Vlasca (niedaleko Bukaresztu). Wiele osób tam zabito lub zraniono. W dystrykcie Valcea spalono kilka dworów, w dystr. Dolju kilka magazynów zbożowych. Zdarzało się też, że chłopi bronili dworów przeciw podpalaczom. Uspokojenie robi postępy w dystryktach Dolju, Vlasca, Buzeo i Prahova. W dystryktach Dambovitza i Rimnic sarat spokój zupełnie przywrócony. Nie doniesiono o żadnym wypadku, w którymby wojska wzbraniały się usłuchać danych im rozkazów.

Bukareszt. (Ag. Rumuńska). Obie Izby przyjęły ustawę upoważniającą rząd do zaprowadzenia stanu oblężenia we wszystkich miejscowościach, w których byłoby to koniecznem dla przywrócenia spokoju. Następnie prezydent ministrów odczytał orędzie królewskie, orzekając zamknięcie sesyi.

W orędziu powiedziano, że parlament ponownie dowiódł, iż wszyscy synowie narodu, jeżeli ojczyzna jest w trudnem położeniu, zapominają wszelkich zwad, aby złączyć się w spełnieniu obowiązku względem ojczyzny. Posiedzenie zamknięto wśród okrzyków: „Niech żyje Rumunia!" „Niech żyje król!"

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Bukaresztu: Wśród chłopów rumuńskich, którzy dopuścili się ekscesów, znajdowali się liczni marynarze rosyjscy okrętu Potemkin, którzy 2 lata temu po rewolcie okrętowej schronili się do Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) „Adeverul" donosi, że agitacyę wśród chłopów prowadzili głównie nauczyciele, duchowni i studenci i przytacza sposób w jaki agitacyę prowadzono. Agitatorzy rozpuszczali wieści, że król umarł a królowa chce rozdzielić wszystkie dobra ziemskie między chłopów. Aby to jednak można przeprowadzić, należy wprzód podnieść rewolucyę i wymordować właścicieli ziemskich i dzierżawców.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipz. Neueste Nachr." otrzymują od swego specyalnego korespondenta z Bukaresztu wiadomość, że koło miejscowości Aleksandria przyszło do starcia między wojskiem a chłopami. W potyczce 50 chłopów zostało zabitych.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W sprawie kanalizacyi Wisły odbędzie się w drugiej połowie kwietnia komisya obchodowa, celem zbadania na miejscu projektu budowy jazu ruchomego w Dąbiu, śluz dla utrzymania ruchu statków w czasie, gdy jaz będzie rzekę spiętrzał, oraz bulwaru na przestrzeni od wapiennika w Schönbergu do stacyi Grzegórzek, mającego chronić na tej przestrzeni Kraków i całe Podgórze przed powodzią. W razie pomyślnego wyniku komisyi roboty mogą rozpocząć się jeszcze w roku bieżącym. Sposób ochrony Krakowa powyżej wapiennika jeszcze nie jest przez ministerstwo rozstrzygnięty i w tej mierze istnieją dwa projekty: przekopanie nowego koryta przez Dębniki, lub budowa murów ochronnych. Poniżej stacyi Grzegórzek budowane będą wały ochronne.

Gwałty pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Z Rogowa donoszą do „Lecha", że właściciel Lubcza, p. Szczepanowski, którego syna wydalono z gimnazyum w Trzemesznie, został złożony z urzędu członka nadzoru szkolnego. P. Szczepanowski nie posiada dzieci strajkujących.

Przerwa w ruchu kolejowym.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na wschodnio-gal. kolejach lokalnych Wygnanka—Iwanie puste i Teresin—Skała z d. 28 bm. aż do odwołania.

Stanisławów (TBK.). Ruch towarowy na części szlaku Potutory-Tarnopol, przywrócono z dniem dzisiejszym, a równocześnie zniesiono przesiadanie się podróżnych pociągów osobowych między Potutorami a Krzywem.

Sądy polowe.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birżew. Wiedom." donoszą, że zastępcy ministerstwa spraw wewnętrznych i wojny uchwalili, by wyroki sądów polowych nadsyłano do Petersburga do zatwierdzenia.

W dworskich sferach.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz." donosi z Petersburga, że usposobienie na dworze cara jest wyborne. Car jest bardzo optymistycznie usposobiony i żywi wielkie nadzieje na przyszłość. Interesuje się też bardzo obradami Dumy i polecił Stołypinowi przysyłanie sobie krótkich sprawozdań natychmiast po każdem posiedzeniu Dumy. Stołypin posiada zupełne zaufanie cara.

Ten sam dziennik donosi dalej, że Stołypinowi na razie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż w tych dniach otrzymał list od partyi rewolucyjnej z oznajmieniem, że wyrok śmierci na niego wydany został na razie odroczony.

Prasa polska.

Odessa. (Tel. pryw.) Redaktor zawieszonego na czas stanu wojennego „Życia polskiego", wychodzącego w Odessie, adwokat Mioduszewski, otrzymał pozwolenie na wydawanie pisma p. t. „Nowiny Polskie"; będzie to pismo bezpartyjne.

Anarchia.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Moskwy. Według obiegających pogłosek, zamordowanie Jollosa nastąpiło z polecenia tzw. „kamory" trybunału ludowego. Na tem posiedzeniu, na którem uchwalono zamordowanie Jollosa, postanowiono zamordować także 8 innych deputowanych między tymi wybitnych członków stronnictwa kadetów.

Policya uwięziła redaktora dziennika „Wiecze" nazwiskiem Ołowejnikowa, który jest zarazem redaktorem satyrycznego tygodnika „Knut". W tem piśmie pojawił się przed paru dniami wiersz, w którem Jollos był po nazwisku wymieniony.

Nadto udało się policyi aresztować oba indywidua, które rzekomo miały Jollosa przestrzegać przed grożącem niebezpieczeństwem.

Prasa moskiewska wyraża głęboki żal i ubolewanie z powodu tego nowego morderstwa „Russk. Wied." twierdzą, że chodziło tu jedynie o morderstwo polityczne „Mosk. Wiedom." nadają sobie pozór żałoby. Tylko dziennik „Wiecze" przynosi cyniczny artykuł, w którym daremnie stara się ukryć radość z powodu morderstwa.

Rewel. (P. Ag.) Policya aresztowała komitet rewolucyjnej organizacyi bojowej, złożony z 10 osób. Prócz broni i amunicyi, czcionek drukarskich i literatury rewolucyjnej, znaleziono także strychninę oraz kule, napełnione tą trucizną, jakoteż plan rozdziału zdobywanych pieniędzy, obejmujący całe państwo. Według tego planu z kwot do 1.000 rubli mają bojowe organizacye rewolucyjne otrzymywać $^3/_{10}$, z kwot do 10.000 rubli $^6/_{10}$; a z kwot nad 10.000 rubli $^2/_8$, reszta zaś przypada członkom organizacyi. Obecne aresztowanie jest w związku z aresztowaniem redaktora jednego z pism estońskich w Dorpacie.

Petersburg (TBK.). Aresztowano tutaj 100 osób, jak słychać z motywów politycznych.

Sokół w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. pryw.) W niedzielę odbędzie się w Petersburgu uroczyste otwarcie „Sokoła".

Duma.

Petersburg. (Tel. pryw.) Kadeci zaprosili Polaków do udziału w swych komisyach. Do komisyi robotniczej zaproszono p. Żukowskiego, do komisyi nietykalności osobistej p. Nowodworskiego, do komisyi równouprawnienia p. Parczewskiego. Zaproszenie to posłowie polscy przyjęli.

W sprawie amnestyi Koło polskie uznało, że nie może popierać projektu trudowików, gdyż jest on niezgodny z ustawą zasadniczą.

Londyn. (Tel. wł.) Odwiedzinom carowej matki w Londynie pisma tutejsze poświęcają tylko małe wzmienki. Obecnie w kołach finansowych postawiono przypuszczenie, jakoby carowa matka przybyła w tym celu do Anglii, aby przygotować zjazd króla Edwarda z carem Mikołajem i cesarzem Wilhelmem. Jednakże król angielski nie chcąc o tem mówić, z umysłu wyjechał z Londynu. W kołach politycznych oświadczają, że w tej pogłosce nie ma prawdy.

Londyn (TBK.). Nowy okręt wojenny, Dreadnaugth, wrócił po Portsmouth gdzie przedsięwzięto nowe próby strzelania, dały one wynik pomyślny.

LITERATURA I SZTUKA.

Malarstwo.

✳ Chemigrafia. Artysta malarz Kelier, który niedawno zwinął swój artystyczny zakład fotograficzny, założył obecnie zakład chemigraficzny pod firmą „Lux" (ul Łyczakowska 5) i wykonywa światłodruki, autotypie, negrografie i t. p. Według swojej dawniejszej fotografii p. K. wykonał na próbę przepyszny portret Jana Kasprowicza w światłodruku, przeznaczając go do sprzedaży.

Literatura.

✳ Kim i czem był Kościuszko. Opowiedział to krótko i jasno Tadeusz Korzon. Obrazki zaś objaśniające, druk i papier opłacił August Iwański. Str. 187. Cena 1 korona. Druk p. Laskauera i Sp. Warszawa, 1907.

Niema słów dość gorących na wyrażenie uznania i uwielbienia dla wydawnictw tego rodzaju. Są one jak owa „sól ziemi", dająca moc i życie narodowi, są przytem najpiękniejszym kwiatem kultury, bo prostym Tytuł sam mówi za siebie, resztę dopełnia przedmowa autora. Objaśnia w niej p. Korzon, że książka ta została napisana dla przeciwważenia wydawnictw popularnych, powołujących się na słynne jego dzieło o Kościuszce, a zawierających mnóstwo fałszów i niedokładności; obecne dziełko jest najdokładniejszem streszczeniem „tamtej, większej książki", dokonanem przez niego samego.

Rzecz ułożona jest nadzwyczaj przystępnie, w sposób zrozumiały dla najprostszych nawet i mało oświeconych umysłów, a przytem tak wyczerpująca, że i wykształcony czytelnik przeczyta ją z zajęciem i korzyścią, zaś wydana z iście „pańską" hojnością. Forma wydawnictwa, druk, papier, wszystko w najlepszym gatunku, zaś ilustracyj razem z mapami i kolorową litografią portretu Kościuszki, jest 16. Ta obfitość map i planów wydać się może niepotrzebnym zbytkiem, ale kto wie, jaki strategik siedzi w naszym chłopie, ten uzna tego rodzaju uplastycznienie treści za dodatek nieoceniony. I to wszystko za czterdzieści kopiejek (= 1 korona).

Całość, raz jeszcze powtarzam, uczcić potrzeba jako czyn obywatelski. al. Świd.

Kącik humorystyczny.

Po premierze.

Krytyk. Dlaczego ty teraz piszesz tylko jednoaktówki?

Komedyopisarz. Żebyście nie mogli powiedzieć, że drugi akt mojej sztuki jest zbyteczny a bez trzeciego mogłoby się obejść.

* * *

Dobra myśl.

— Czy już obmyśliłaś upominek dla cioci Femci?

— Już. Biedne ciotczysko tak mało miała przyjemności w życiu, więc napiszę do niej anonimowy list miłosny.

* * *

Są i tacy.

— Powiedz mi co przedstawia ten obraz?

— Królowę Kleopatrę. Czyś nigdy o niej nie słyszał?

— Nigdy, bo bardzo rzadko czytuję dzienniki.

* * *

Filozofia jest to stałe nadużywanie specyalnie w tym celu wymyślonej terminologii.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
ubezpiecza losy i papiery lokacyjne od straty kursu przy wylosowaniu i wydaje **promesy** do **wszystkich** ciągnień.

Dział ekonomiczny.

Kronika naftowa.

(Przeróbka ropy w r. 1906, koncesye na rafinerye, odroczenie ustawy naftowej, konsumcya i eksport nafty i produktów naftowych, produkcya wosku ziemnego.)

W jednej z poprzednich kronik podałem cyfry produkcyi ropy galicyjskiej w roku 1906, obecnie zamierzam dać obraz przeróbki ropy galicyjskiej, konsumcyi wewnętrznej produktów naftowych i eksportu.

Rafinerye nafty austryacko-węgierskie zakupiły w roku ubiegłym 8,314.535 cetnarów metrycznych ropy blizko o 1,700,000 cetnarów więcej niż w r. 1905. Na rafinerye galicyjskie i bukowińskie przypada 2,151.462 cetnary, austryackie poza Galicyę 3,917.053 i węgierskie

2,226.020, czyli na Galicyę 25·8 proc., na Austryę po za Galicyą 47·3 proc., na Węgry 26·9 proc. Cyfry te warto podkreślić, gdyż jeszcze w roku 1905 stosunek dla Galicyi był o wiele korzystniejszy, mianowicie rafinerye w Galicyi i na Bukowinie przerobiły 33·7 proc. ropy, austryackie poza Galicyą 42·5 proc. i węgierskie 23·8 proc., a więc Galicya 8 proc. dawnej przeróbki oddała rafineryom austryackim i węgierskim.

Dlaczego się tak stało? Przyczyna bardzo zrozumiała. Gdy w miarę wzrostu produkcyi ropy w Galicyi, powstawały nowe rafinerye nafty na Węgrzech i rozszerzały rafinerye na Ślązku i Morawach, u nas blizko 20 podań o koncesye na nowe rafinerye leżało w biurkach starostw i namiestnictwa i czekały na załatwienie aż minął czas odpowiedni do budowy nowych rafineryj. Tak się u nas popiera przemysł krajowy i takie zrozumienie potrzeb tego przemysłu istnieje u władz politycznych; niedawno i Sejm nasz odroczył załatwienie ustawy naftowej, bo to ustawa przemysłowa, więc nie jest pilna.

Bez zrozumienia ducha ustawy i potrzeb tego największego przemysłu rzucono nawet hasło, że ustawa dąży do wywłaszczenia właścicieli gruntu; hasło to może być bardzo popularne przy nowych wyborach, ale stanowczo niesłuszne i nieprawdziwe, a przytem szkodliwe dla rozwoju przemysłu, przez który kraj ma się odrodzić.

Tak u nas jeszcze w kraju nawet wybrańcy narodu traktują sprawy przemysłowe.

Wracając do statystyki, przytoczyć muszę jeszcze parę dat. Konsumcya wewnętrzna nafty rafinowanej w całej monarchii austryacko-węgierskiej wynosiła w r. 1906 2,452.772 cetnary, wzrosła w porównaniu z r. 1905 o blizko 100.000 cetnarów metrycznych. Zagranicę wywieziono 1,708.179 cetnarów nafty czyli również przeszło o 100.000 cetnarów więcej niż w roku 1905; specyalnie galicyjskie rafinerye wyeksportowały 450.684 ctr. nafty a wewnątrz monarchi sprzedały 730.759 cetnarów. Oprócz nafty wywieziono ze wszystkich rafineryj austryacko-węgierskich 51.597 cetnarów benzyny, 587.703 cetnary smarów i olei i 108.907 cetnarów parafiny. Wartość wszystkich wywiezionych produktów naftowych stanowiła w r. 1906 27 milionów koron, o $4^1/_2$ miliona koron więcej niż w r. 1905; wartość produktów naftowych, skonsumowanych wewnątrz monarchii, wynosi około 56 milionów koron; czyli wartość produktów naftowych wyrobionych z ropy galicyiskiej jest 82 miliony koron.

Wosku ziemnego Galicya w roku 1906 wyprodukowała 26.750 cetnarów metrycznych, o 1.452 cetnary mniej, niż w roku 1905. Wartość wywiezionego wosku i cerezyny wynosiła przeszło 6 milionów koron. Cyfry te świadczą, jak poważnym jest dzisiaj nasz przemysł naftowy i woskowy; stwarza on podstawę bardzo znacznego przemysłu rafineryjnego naftowego w całej monarchii w Austryi i na Węgrzech, a i na rynkach zagranicznych zaczyna odgrywać coraz większą rolę; tylko we własnym kraju nie doznaje on ze strony władz i naszej reprezentacyi sejmowej należytej opieki i uznania, a przedewszystkiem należytego zrozumienia.

Dr. STEFAN BARTOSZEWICZ.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 29 marca. b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·35 do 8·45 pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·35 do 6·45, żyto na terminy 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 8·50 do 8·70, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 7·30 do 7·50, jęczmień browarniany od 7·60 8·20. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 7·— do 7·50, groch do gotowania 9·— do 10·—, Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 6·70 do 6·90. Fiereczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—. Kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40·— do 40·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22·50 do 22·50.

Usposobienie stale dobre.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zwyżką.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Krakowianin. P. Mich. Sch. mieszka obecnie we Lwowie, Jagiellońska 20. Stale mieszka w Tarnopolu.

WP. Stefan Ch. Sprawa tak specyalna nie nadaje się do dziennika.

WP. dr. E. Adelman w M. Oczywiście każdemu przysługuje prawo nadesłania utworu do redakcyi i zastrzeżenia zwrotu. Zobaczymy.

Zmarli.

We Lwowie: Michał Kalitowski, komisarz policyi, lat 45. — Józef Trybuła, majster kowalski, lat 64. — Melania Łopatka, żona portyera kolei państw., lat 34. — Ignacy Kawalerski, ogrodnik i wł. real., lat 86.

W Brzeżanach: Józef Karczewski, emeryt. sekretarz sądowy, lat 61.

W Dębicy: Henryk Zauderer, aptekarz, b. burmistrz m. Dębicy, członek wydziału Rady powiatowej, prezes „Sokoła“, lat 58.

W Tarnopolu: Marcin Nałęcz Moszyński, obywatel miasta Tarnopola, uczestnik powstania z roku 1863-4 w 58 roku życia. — Izabela z Pohoreckich Kuczkowska, wdowa po star. komisarzu bud. kolei państw.

W Twierdzy: Jan Jaruntowski, wł. dóbr.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

„TLEN“ „TLEN“

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.
— — Jedyne na skórę delikatną. — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4·—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

L. 2923/07. W Drohobyczu dnia 19 marca 1907.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 19 marca 1907 rozpisuje się niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na wykonanie budynków rzeźni miejskiej a mianowicie: budynku głównego, domu dla nadzorcy, domu administracyjnego, stajni dla bydła i gnojowni, stajni dla nierogacizny i gnojarki, klarowni, stajni dla koni i remizy, kanalizacyi, ogrodzenia, założenia bruków, szutrowania podwórza i dróg i budowy studni, na gruncie miejskim „Blich“ zwanym. 3321

Ogólny koszt budowy wyżwspomnianej obliczony jest na kwotę 186.209 kor. 67 hal.

Oferty należycie opieczętowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie 9300 koron należy wnosić na ręce Prezydyum Magistratu najpóźniej do dnia 15 kwietnia br. do godziny 1 w południe.

Odnośne plany, kosztorysy i warunki licytacyjne wraz z warunkami budowy przejrzeć można w biurze technicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu

Niewiadomski.

Amatorów piwa okocimskiego

zawiadamiam niniejszem, iż

p. ALEKSANDER HNATYSZYN,

dzierżawca pokoju do śniadań **J. Przybylskiej spadkob.** przy ulicy Teatralnej 12 — szynkuje w swoim lokalu od 28 marca br. **Piwo Okocimskie**

Z poważaniem **JAN GÖTZ**
browar parowy w Okocimie.
3522

Jeneralne zastępstwo browaru mieszczańskiego w Pilznie zawiadamia P. T. Publiczność, że zamówienia na

Piwo Pilzneńskie

beczkowe w beczułkach od 12 litr. począwszy wykonuje firma

Maks Wixel i Syn, ulica Krakowska 14.

Telefon nr. 97 — — — **na piwo pilzneńskie flaszkowe:**

p. Emil Jolles, Pasaż Hausmana.

Maks Wixel i Syn i Emil Jolles
we Lwowie. 3406

Sensacyjna broszura francuska

o Rusinach 3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny

MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

Pierwszorzędna jakość

Bensdorp'a
czysto holend. **Kakao**
1206
Przez prawdziwych znawców Kakao zawsze wyróżniane

Fabryka i skład kapeluszy
pod firmą
ANTONI KAFKA
(przedtem Kożeloużek)
LWÓW, ul. Halicka l. 4
(obok katedry)
poleca na sezon **wiosenny i letni** kapelusze i cylindry najmodniejsze, własnego wyrobu, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki P. i C. Habiga w Wiedniu w najnowszych fasonach i kolorach po najtańszych cenach.
Również wielki wybór kapeluszy dla dzieci. 3536
Cenniki gratis i opłatnie.

Kupujmy co kraj wytwarza! 2887
Płótna
Bieliznę do wypraw ślubnych
poleca
Bazar krajowy
Lwów
Akademicka 14.

„Extrait de Noix“
do farbowania siwych włosów
wynalazku fabrykanta perfum Jul. Józefowicza.
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. — Flakony po 3 koron i próbne flakoniki po 1 kor. 20 h. Do nabycia we Lwowie w handlu p. A. Beacocka skład farb. w apt. p. Piotra Mikolascha i Spółki, oraz u p. Ignacego Jahla, fryzyera. 2950

Zarząd lasów
Poręba wielka
poczta Niedzwiedz
sprzedaje
nasienie świerka
z własnych lasów i suszarni po 200 kor. za 100 kg., za 1 kg. 2·40 kor. 337

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia — — owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 haler.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25. Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).
W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.
W PRZEMYSLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493
W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

„Humanie“

najlepsze czarne i brązowe buciki amerykańskie damskie i męskie, poleca magazyn 3463
„à la ville de Paris“ **Gabryel Stark**
Lwów, pl. Maryacki 11. 3463

Colosseum Hermanów. Od 16-go marca: Kongres gwiazd artystycznych. **Walki zapaśnicze kobiet w powietrzu.** — **Daisy's Kalifornian Trip**, wielka pantomina kalifornijska w 2 obrazach. — **The 8 Biseras**, damski korpus trębaczy. — **Jeanne Antoinette**, gwiazda subretek kolaratur. — **„Ach ten Lolo!“** groteska [illegible] akcie. — **Vitograph.** 10 nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 2526

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje 3222

Muzyka wojskowa 15 pp.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

TEATR ROZMAITOSCI

„DEPENDANCE BRISTOL“ — Występ sławnych **Sióstr Lewandowskich**. Tańce rosyjskie i polskie. — Dwie senzacyjne komedye. — Początek o godz. 8·30. 2523

WILGOĆ, GRZYB najsilniejsze w kościołach, pałacach, domach usuwa się raz na zawsze pod gwarancyą patentowanym sposobem. — Liczne uznania za roboty od lat 10 wykonane.

PŁYTY SŁOMIANE niepalne do budowy domów, willi lodowni, ścian działowych, wykładania ścian zimnych, etc. Własne patenta. Zamówienia przyjmuje: Biuro fabr. **„GLAZURYNY“, Lwów. Hetmańska 12** (Spółka budowniczych). 2971

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1**, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct	za pół	kg	
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct. pół	kg.
Moning familijna	1·60	„	„
Kaysow donor.	1·80	„	„
Souchong wyśm.	2.—	„	„
„ najlep.	2·50	„	„
Kintuk arom.	3.—	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

600.000 frank.

wygrać można już dnia 30 marca 1907 przez kupno **400-frankowych**

losów tureckich

z których każdy los wygrać musi conajmniej 240 franków w złocie.

6 ciągnień rocznie 6

Losy oryginalne po kursie dziennym albo w ratach miesięcznych **35 po 6·25 koron.**

Już zapłacenie pierwszej raty zapewnia wyłączne i natychmiastowe prawo gry na losy oryginalne przez władze kontrolowane. 1220

Lista ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ bezpłatnie.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. Schottenring 26.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. **Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.**

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

Proszę żądać!

gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 984 (Czechy). Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i futerałem skórzanym k. 4.—, 3 sztuki k. 11·50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir k. 7·60, prawdziwy srebrny łańcuszek, ważący 15 gramów k. 2·50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Pożyczek

na 6 1/4 %

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9, urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. 2410

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

W. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 1015

Buciki amerykańskie

(wyłączne zastępstwo) z fabryk pierwszorzędnych: **Hattaway Soule and Harrington w Bostonie n. s. a., Walk-Ower Shve Brockton (Mess n. s. a.)** jakoteż

ANT. CAPEKA 3219

c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu, poleca:

MAGAZYN IMPERIAL, Lwów, plac Maryacki l. 3.

NA POST! Śledzie w galarecie! sztuka 12 ct. puszka 1 zł. 50 ct. Z. PROCELLI, Lwów, Chorążczyzna 12. 2218

Hotel i Restauracya

„Polonia“

Wiedeń II, Rothensterngasse 7a

poleca swoje w najnowszym stylu, elegancko, z największym komfortem urządzone pokoje pasażerskie, z oświetleniem elektrycznem i ogrzewaniem gazowem. Restauracya, znakomita kuchnia i doborowe trunki. Również kąpiele w domu. Pokoje od 2 koron dziennie. 2816

— MOWA POLSKA. —

Wino

Dalmatyńskie naturalne **czerwone** po 44 hal. za 1 litr, **białe** 3-letnie po 50 hal. dostarcza w beczkach od 50 litrów (najmniej)

Edmund Pank

Winiarnia Fiume

Dla przekonania odbiorców o dobroci moich win wysyła się w 5 kilowej paczce **próbę wina** za 3 korony franko każda stacya pocztowa. Cenniki gratis i franko. 1166

HALA AUKCYJNA

Pasaż Mikolascha ma obecnie bardzo tanie szafy mahaniowe, toalety, **stoliki, meble białe w stylu Ludwika XVI**, oraz sztychy i wiele artystycznych drobiazgów. Okazyjnie łóżka niklowe, mosiężne, srebrne, szafki nocne i umywalnie oraz całe urządzenia mieszkań, to wszystko po znanych już nizkich cenach. 3037

Żołądki

cielęce 1114

kupują za roczną umową w każdej ilości, płacąc gotówką

Bracia BAYER,

Augsburg, Käselab-Fabrik.

Abonament

na

ubrania męskie

od 10 koron mies.

(system angielski)

poleca 3462

M. Marek

Lwów

Sykstuska 29

Prospekty gratis i franko.

Magazyn Herbaty

cukry deserowe, herbatniki

J. JANUSZEWSKA

Lwów, ul. Hetmańska 6

poleca na święta:

1 litr wina węg.	k.	1·80
1 litr wina dalmatyńsk.	k.	1·10
1 litr. wina austryack.	k.	1·20

Koniaki, Nalewki po bajecznie nizkich cenach. **Miody** piwne wyborne, od 1·40 za flaszkę. Wielki wybór **baranków** cukrowych, pisanek i cukrów deserowych. 3305

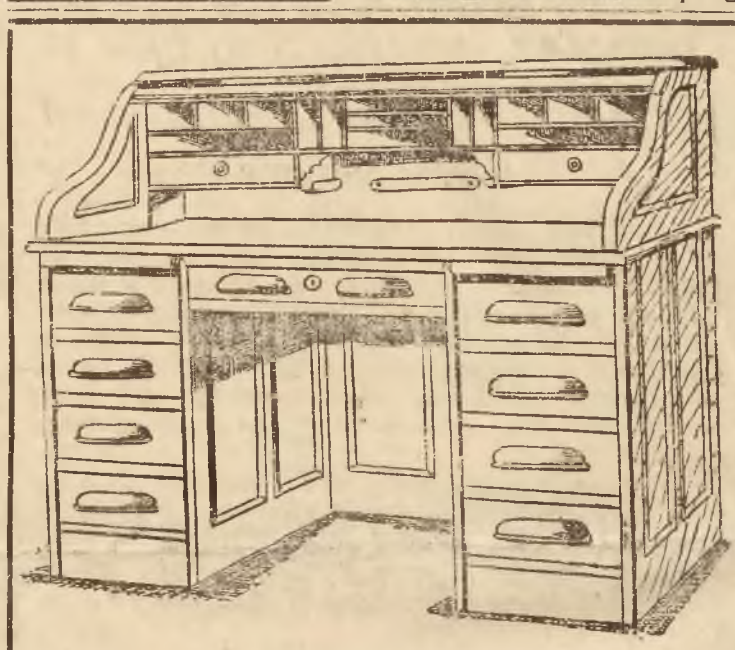

Dom amerykański

Lwów, ul. Kościuszki 1 a. 3477

poleca **Najnowsze amerykańskie Meble biurowe, Biurka storowe, Szafki storowe na akta, Szafki storowe na książki itd. Kompletne amerykańskie urządzenia biurowe.**

Zakład zastawy peszkiwski.

Maszyny do szycia i haftu z pierwszorzędnych fabryk europejskiej sławy. Ręczne od zł. 26 do 70. Nożne od zł. 30 do 102. Naprawę maszyn uskuteczniam w 48 godzinach z roczną gwarancyą. 1694

Leonard Wanke

Lwów, ul. Jagiellońska 11a.

mechanik-specyalista.

Proszę żądać moich cenników. Na spłaty w dogodnych warunkach. Gotówką 10% taniej.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9).
		6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	Jaworowa
7.29	Ławocznego, Peszta, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	7.30	Ławocznego, Peszta, Drohobycza, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9).
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		
8.15	Sambora, Chyrowa M. Laborcza, Sanoka		
8.18	Jaworowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9).
8.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Peszta		
10.06	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9.
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa		
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	9.20	Ickan, Kałusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/8 w niedziele i św.)
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhometha (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny.	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1.40	posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Seretha, Suczawy, Stryja.	2.21	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek, Sianek.	2.80	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
2.20	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	2.40	posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Wat
3.55	Drohobycza, Borysławia, Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego.	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy.
4.37	Jaworowa	3.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
5.23	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa,	4.15	Sambora, Chyrowa
		6.00	Jaworowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Brodiny,		
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	6.25	Ławocznego, Peszta, Borysławia, Kałusza.
		6.5	Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlin, Warsz. Chry, Peszta, Zakopanego (p. Tarnów).
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
		9.10	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
			Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy		Podwołoczysk, Brodów, Iwania Pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Sianek.	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9.
	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/8 w niedz. i św.) Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
	Ławocznego, Peszta, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Stryja.
12.20	posp. Ickan, Konstantynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Seretha, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	12.40	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	3.51	posp. Ickan, Constanzy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Körösmező (od 1/5 do 30/9).
5.00	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	5.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbad, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwołoczysk, Kijowa,
11.25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	11.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.05	posp. Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.35	posp. Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	7.10	Podwołoczysk,
10.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.	11.50	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Bilety ważne przez cały rok. Przy wykupnie biletów powrotnych w Lwowie, Jarosławiu i J. St. Sokołowie przewidziane są zniżki. Bilety powrotne grubszemi literami. Zwykłe pociągi osobowe. Pociągi pospieszne. Pociągi przyspieszone. Pociągi lokalne. Bilety powrotne ważne 1, 2, 3 dni zwykłe i wszelkie. Bilety powrotne ważne 4 dni zwykłe i wszelkie. Bilety powrotne ważne 5 dni zwykłe i wszelkie. Bilety powrotne ważne 6 dni zwykłe i wszelkie. Bilety powrotne ważne 7 dni zwykłe i wszelkie. Bilety powrotne ważne

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dziennikach i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwzłocznie zostają umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Franc. Angiel. Niem.

BERLITZ SCHOOL

ul. 3-go Maja 2.

— — Wpisy codziennie. — —

2328

Dla studentów wyznania mojżeszowego narodowości polskiej **powstaje** z dniem 1 kwietnia br.

Oddzielny Pensyonat pod kierownictwem Uczelni dla Studentów.

Zgłoszenia przyjmuje się już na rok szkolny 1907—1908.

Bliższych informacyj udziela ustnie lub listownie Dyrekcya Uczelni — Lwów—Wałowa 29. 3276

Posady poszukiwane

Inteligentna panna z dobrego domu poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci.— Zgłoszenia pod „dobroć“ do adm. Słowa. 3460

LEŚNICZY z egzaminem państwowym teoretycznie i praktycznie uzdolniony, poszukuje posady. Zgłoszenia listownie pod A. W. do Admin. Słowa. 3445

Adwokat we Lwowie poszukuje rutynowanego koncypienta bez substytucyi. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników Sokołowskiego „K. R.“ 3542

Biuro Wereszczyńskiej, Lwów 3 Batorego 6 poleca ukwalifikowane siły nauczycielskie, ony Polki. Niemki, frochlanki i t. p. rutynowanych oficyalistów wszelkich zawodów oraz różną służbę domową i gospodarczą. 3532

Emeryt — Lwów — Kurkowa 10 — skrzynka 2 — poszukuje zajęcia (zastępstwo lub zarząd dóbr). 3535

Asystent farmacyi poszukuje zastępstwa stałego. Reizes Szpitalna 10, drzwi 25. 3526

Ukończony prawnik, posiadający trzechletnią praktykę sądową; znający stenografię polską poszukuje zajęcia biurowego we Lwowie lub na prow. Zgłosz. poste rest. „Prawnik 1907“. 3530

600 koron daję za wyrobienie posady w instytucji finansowej. Zgłoszenia „Bankowiec“ Biuro Plohna, Lwów. 3540

Posady zamiarowane

Do rocznego dziecka potrzebna bona od 5 kwietnia br., pensya miesięczna 30 kor., która po 6 miesiącach może być podniesioną na 40 kor. Tylko osoby z najlepszemi referencyami i mogące się wykazać długoletniemi świadectwami mogą zgłaszać się z załączeniem odpisów świadectw i fotografii do Zarządu dóbr Zadarów, poczta: Monasterzyska. 3453

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu poszukuje: pisarzy ekonomicznych, gorzelników, kucharzy, maszynistów, kowali, stelmachów, lokai, panien służących, klucznic, pokojówek, praczek, kucharek, gumiennych, furmanów itp. 3520

Byt zapewniony mogą mieć uczciwi ludzie, którzy chętnie zajmą się zbieraniem zamówień w każdej okolicy na pokupne obrazy. Bliższe wskazówki udziela od 2—4 Pauliy Krowoderska 45 w Krakowie. 3527

Bona w średnim wieku potrzebna zaraz do dwojga starszych i 15-mies. dziewczynki pl. Halicki 14, drzwi 16. 3523

Adwokat Jurkiewicz w Stanisławowie poszukuje koncypienta Polaka z ukończoną praktyką sądową i przynajmniej jednoroczną adwokacką. Posada do objęcia od 15 kwietnia br. 3278

Potrzebna zaraz kucharka doskonale gotująca. Adres H. 10. Łańcut, poste-restante. 3371

Adwokat Landes w Turce nad Stryjem poszukuje rutynowanego koncypienta. 3402

Poszukuję doskonałej kucharki z praniem do trzech osób na wyjazd. Zgł. tylko z dobremi świadectwami. Lwów. Długosza 15. 3505

Poszukuję mundanta rutynowanego. Adwokat dr. Westreich, ul. Teatralna 1. 3515

Poszukuję ekonoma ze szkołą rolniczą i długoletnią praktyką na folwark 1000 morgowy. Odpisy świadectw i oferty nieuwzględnione nie będą zwracane. Uwisła, p. Chorostków Cienski. 3472

Poszukuje się na wieś do gubernii kijowskiej osobę w średnim wieku inteligentną umiejącą szyć, która mogłaby zająć się domem, pożądane są dobre rekomendacye. Zgłaszać się można od 11—1 g. Lenartowicza 10 Makarewiczowa. 3470

Poszukuję magazyniera do działu węglowego. Kaucya wymagana. Miączyński. Wałowa 9. 3459

Potrzeba od piątego kwietnia b. r. **panny służącej**, znającej się na krawiectwie, umiejącej dobrze czesać. Pensya 30 kor. miesięcznie. Osoby z najlepszemi poleceniami mogą zgłaszać się z załączeniem odpisów świadectw i fotografii do Zarządu dóbr Zadarów p. Monasterzyska. 3454

Rafinerya nafty Landesberg, Wahl Baron i Ska. Zniesienie pod Lwowem poszukuje palacza egzaminowanego do kotła parowego. 3457

Adwokat dr. Izydor Lauterbach w Drohobyczu poszukuje rutynowanego koncypienta, posada do objęcia zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3501

Posada rządcy pod korzystnemi warunkami do objęcia od kwietnia b. r. Wymagane: dłuższa praktyka, dobre rekomendacye rel. rz.-kat. i wiek 30—45 lat. Teoretyczne wykształcenie pożądane. Zgł. z odpisami świadectw i dowodami na powyższe szczegóły adresować pod M. B. do Redakcyi Rolnika, Lwów. 1028

Pisarza gospodarczego (kawalera) przyjmie Zarząd dóbr Czernelów mazowiecki o. p. Romanówka. Warunki: ukończona niższa szkoła rolnicza, rel. rz. kat. Do zgłoszeń należy dołączyć metrykę chrztu i odpisy świadectw. — Absolwenci szkoły Bereźnickiej mają pierwszeństwo. 3398

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Samodzielnego buchaltera, mogącego samotnie prowadzić buchalteryę, poszukuje większa firma we Lwowie. — Oferty pod „Zdolny“, przyjmie Biuro dzienników Brücka ul. Sykstuska 4. 3397

Artykuły spożywcze

Kalafiory sztuka 50 60 hal. wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 2820

Prawd. miód pszczelny, lipcowy deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 k. z opłatą poczty** i blaszanki. **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h. również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 2463

Zdrowie zapewnione! Znakomity wikt, dla najwybredniejszych pod gwarancyą na świeżem maśle. Gołębia 3 parter. 3269

Prawdziwy

czysty miód

dostarcza tanio i pod gwarancyą węgierskie krajowe towarzystwo pszczelarzy. Główny zastępca: Stow. węgierskich gospodarzy celem zaopatrzenia targów (Markthallen-Approvisionierungs-Genossenschaft) w Budupeszcie. Zamówienia wprost do spółki. Proszę żądać cenników. 1288

Abonamenty na obiady przyjmuje znany kuchmistrz Jan Kudewicz, który odrabia również wszelkie bankiety, uczty i przyjęcia świąteczne. Adres Lwów, ul. Ossolińskich 11 (parter II podwórze). 3466

Mleczarnia w Tłusteńkiem ma do zbycia kilka paczek tygodniowo masła deserowego po cenie kor. 2·50 za kg. loco Tłusteńkie. 2994

MASŁO DESEROWE

ćwierć funta 21 ct.

kuchenne dworskie funt 68 ct.

Z. Procelli,

Lwów, Chorążczyzna 12.

2217

Mleko, ser, masło w każdej ilości zakupi Mleczarnia dworska, Lwów, Grodecka 28, Popiel. 3531

Kupno i sprzedaż

Nasiona warzyw, kwiatów, pastewne, znakomite świeże, najtańsze dostarcza Oddział Towarzystwa Gospodarskiego Podhorce obok Stryja. Cenniki darmo. 2359

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Faetony eleganckie, nowe i używane, wózki resorowe i kutszir faetowy do sprzedania, pracownia Byczyszyna Panieńska 11. 3386

Meble olchowe, tapicerowane, żelazne, oraz tańsze orzechowe sprzedaje i wypożycza bajecznie tanio. Baruch Czysz Lwów Teatralna o naprzeciw odwachu. 3336

Na sprzedaż: sześciokonna lokomobila Hofhex Schranz w zupełnie dobrym stanie, siewniki, wozy na żelaznych osiach, pługi, ruchadła, sacki, dwu i czteroskibowce, brony żelazne, młynki itd. wszystko w najlepszym stanie. Zarząd dóbr Uniłowody o. p Wiśniowczyk st. kol. Monasterzyska lub Potutory. 3538

Bobik na karmę dla koni, ma na sprzedaż zarząd dóbr Nowesioło poczta Kulików. 3524

Dla gazomotorów dostarcza Antracit i koks N. Katzner, Podwołoczyska 3346

Centralna chlewnia zarodowa Zarządu dóbr **Lipniki** p. Mościska ma na sprzedaż knurki i loszki czystej rasy wielkich Yorkshirów. 3409

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2709

Prosięta 3-tygodniowe na Święcone, wysyłam za pobraniem opłatnie w cenie 12 do 14 koron za sztukę. J. Moszorowa Dynów. 3481

Pisanki

porcelanowe, majolikowe i „starowiedeńskie“.

Nowość!

Talerzyki na święcone jaja

wykonane we własnej fabryce poleca

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryacki 10.

3394

KASA

do kontrolowania

b. tanio do nabycia w hali aukcyjnej, Lwów. Pasaż Mikolascha. 1912

Na zimę! Barchany białe, kolorowe, wełnę i watolinę (do watowania ubrań) bieliznę Jaegerowską, koce wełniane oraz kołdry własnego wyrobu poleca najtaniej Magazyn Drexlerów, Lwów, pl. Kapitulny. Próbki i cenniki na żądanie. 134

Dzieła Schillera w polskim przekładzie 6 tomów cena zniżona K 4·20 poleca księgarnia nakładowa Doboszyńskiego w Stanisławowie. 3518

Zarząd dóbr Stronibaby, poczta i stacya kolei Krasne, ma na sprzedaż

dwa buhajki

czystej krwi „Szwyż“, jeden ma 18 miesięcy, drugi 12, cena za kilo żywej wagi jedna korona 20 hal. loco dworzec Krasne. 3510

Interesy handlowe

Sklep korzenny, restauracya i winiarnia z bilardem, dom murowany blachą kryty, z 6 ubikacyami na dole, 3 na górze i 3 strychami zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Synowódzko wyżne obok tartaku. Wiadomość tamże. 3449

Nieruchomości

Do nabycia pod bardzo korzystnymi warunkami dobra oddalone o 1 klm. od stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi. Rentowna gorzelnia. Wiadomość w kancelaryi adw. dra Lauba. Lwów. Jagiellońska 15. 3479

Parcela budowlana przy ul. 29-go listopada róg ul. Grunwaldzkiej, prześliczne położenie 182 sążni □ po 90 koron na sprzedaż. Bliższa wiadomość w handlu Stanisława Gabryela ul. Karola Ludwika. 3120

Kupię kamienicę we Lwowie w cenie około 40.000 kor. Zgłoszenia pisemne przyjmuja z grzeczności p. G. Heitzman ul. Nabielaka 18 (posrednictwo wykluczone). 3498

Kamienicę w śródmieściu do kupienia poszukuję. Bolesław Mikuliński, Batorego 12. 3513

Dzierżawa zaraz do objęcia 300 morgów pszennej ziemi i łąk skomasowanych. — Bliższych informacyj udzieli Wielebny ksiądz Dymitr Rozłucki, w miejscu. — **Żołczów**, powiat **Rohatyn**. 3447

Baczność! Obok Akademii, z powodu stosunków familijnych sprzedam kamienicę dwupiętrową narożną, kamienicę jednopiętrową z pięknym ogrodem, dom o 6 pokojach z owocowym ogrodem, willę murowaną z pięknym ogrodem w Żydarowie obok Stryja wszystko na spłaty. Zgłosz. „Kamienica“ Słowo Polskie. 3543

Parcela 3-trontowa blizko pl. Akademickiego. — Bliższa wiadomość Friedrichów. 3539

Mieszkania i sklepy

Lokal sklepowy (piwiarnia pilzneńska hotelu George'a) od kwietnia do wynajęcia) 3352

Dla inteligentnych i bezdzietnych osób jest mieszkanie pokój i kuchnia zaraz bardzo tanio do wynajęcia. Zgł. pod M. S. do adm. „Słowa“. 3490

2 pokoje z przedpokojem zaraz do wynajęcia Gołębia 7, III p. 3461

Pokoju skromnie umeblowanego, na tydzień od poniedziałku poszukuję. „Umeblowany“ poste rest. Lwów. 3533

3 pokoje obszerne, słoneczne z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, łazienką i przynależytościami; ul. Murarska 2 B. II piętro (przed ul. 29 Listopada) do wynajęcia od 1 maja. 3534

Poszukuję mieszkania od 1 czerwca 3—4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka z przynależytościami, koniecznie słoneczne i jaknajbliżej gmachu Gal. Kasy Oszczędn. Zgłosz. post.-rest. „Mieszkanie“. 3205

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Wdowiec, lat 37, właściciel realności, przemysłowiec, z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia starszej panny lub bezdzietnej wdowy posag skromny wymagany. Zgłoszenia pod „J. R.“ poste rest. główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. Na anonimy nie odpowiada się. 3469

Inteligentny izraelita pragnie poznać pannę w celu matrymonialn. słabego ustroju która dla zdrowia potrzebowałaby przebywać latem i zimą na południu. Wiek i cielesne błędy uwzględnione. Posag wymagany. Anonimów nie przyjmuje się. Oferty pod „Meran“ do administr. „Słowa“. 3451

Wdowa z 3 dziećmi, inteligentna, wiek średni, niezależna, chce poznać mężczyznę starszego na lepszym stanowisku, w celu matryonalnym oferty „Przyszłość“ poste-rest. okazicielce kwitu. Anonimy zostaną bez odpowiedzi 3323

Młody człowiek wykształcony, na pięknem stanowisku (nieurzędnik!) chce się ożenić z osobą o dobrych kwalifikacyach towarzyskich, ze skromnym posagiem. — Adresować: Adm. Słowa Pol. „40.015“ za okazaniem kuponu. 3519

Dowody życia zagrobowego

Czy człowiek żyje po śmierci?

Przez Dra F. Hartmana. Ważne dla każdego kto chce się ochronić od nieszczęść wynikających z materyalistycznego pojmowania życia.

Cena 1 kor. (z przesyłką pocztową 1·10 kor., za zaliczką 1·50 kor. 3267

Najdawniejszy wizerunek

Jezusa Chrystusa

z medalu wybitego staraniem pierwszych Chrześcian w roku Męki Pańskiej. — Cena 60 h., w passepartout do postawienia lub zawieszenia 1·60 kor. (z przesyłką o 50 hal. więcej). Do nabycia w znaczniejszych księgarniach we Lwowie i w Krakowie. Zamówienia z prowincyi przyjmuje

Wydawnictwo „Więcej świata“ Kraków, Stolarska 13.

Krewni

ś. p. Nicefora Wilkońskiego

pochodzącego z Poznańskiego (z matki Teodory) zechcą się zgłosić listownie pod niżej podanym adresem

T. F. PRUS

F. with I. A. R. A. H. Consulate General

50 Broadway New York N. Y. 3491

Na święta!

Ilustrowany

KUCHARZ - - - - - - KRAKOWSKI

dla oszczędnych gospodyń (zawiera też na święta ciasta etc.) wyd. X, przez p. Gruszecką. Cena egz. opr. kor. 4.

366 obiadów

znakomita książka kucharska przez p. **Gruszecką**. Wyd. 3, cena egz. opr. 2 kor. Do nabycia w księgarniach. Za nadesłaniem należytości za przekazem poczt. wysyła Księg. nakład. **Fabiana Himmelblaua w Krakowie'** 3134

Kupujmy co kraj

Ubranka

dla dzieci

w stylu narod.

poleca

Bazar krajowy

Lwów

Akademicka

14.

wytwarza! 2888

Magazyn i pracownia Obuwia

JAN SCHULLER,

Lwów, ul. Sykstuska 29.

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach.

Z prowincyi wystarcza bucik na miarę. 3235

Losy cisańskie i Rudolfa należy ubezpieczyć przed wylosowaniem najniższą wygraną. Premia wonosi 2 kor. względnie 6 k. 25 hal. (los Rudolfa). Do ciągnień najbliższych polecamy grupę złożoną z 6 losów: *1 austr. Czerw. Krzyża, 1 węg. Czerw. Krzyża, 1 włoski Czerw. Krzyża, 1 Bazylika, 1 serbski tyt. 1 węg. Joszip* za razem *324 koron* w ratach *po 8 kor.* Pierwsza rata zpn. wynosi 11 kor. dalsze po 8 kor. Prawo niepodzielne gry już po złożeniu pierwszej raty. Ta grupa ma rocznie 15 ciągnień. Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego, oraz numeru okazowego „Gazety handlowej“.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Obwieszczenie.

Przedsiębiorstwo miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie, inż. J. Czesak i W. Jenkner, rozpisuje niniejszem konkurs na dowóz piasku na place budowy i odwóz ziemi z placów budowy.

Oferty należy wnieść zaraz. Bliższe warunki od dnia 26 marca można oglądać w biurze przedsiębiorstwa, ul. Adama Asnyka l. 6, między godz. 10—12. 3483

Rok założenia 1867.

Olbrzymi Magazyn Obuwia

własnego wyrobu dla pań. panów i dzieci na zbliżający się sezon poleca znana firma

Kazimierza Rybińskiego

Lwów, ul. Pańska 13,

Filia: ul. Akademicka 20 (róg Zimorowicza)

Zamówienia wykonuję według najnowszych wzorów i z jaknajlepszych materyałów. —

Ceny niskie. 2966

Do zamówienia z prowincyi wystarczy stary bucik.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Warszawski magazyn

i Pracownia obuwia

damskiego

i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski

szewc z Warszawy,

Lwów, ulica Wałowa liczba II A

Gdy rozmokną drogi skutkiem wiosennych roztopów, będzie to, co każdego roku, że albo się nawozów nie kupi, albo ich zwieść i użyć nie będzie można. Prosimy więc bardzo P. T. Gospodarzy o korzystanie z zamarzniętych dróg i możliwie najrychlejsze zamawianie naszych sztucznych nawozów. 3413

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

Piwo! Piwo!

Pilzneńskie
z browaru mieszczańskiego założonego w roku 1842
marka B. B.
najlepszy pilzner — marka światowej sławy.

Ołomunieckie
z browaru mieszczańskiego z roku 1272 — wytwarzane z produktów najlepszej jakości (czeski chmiel, morawski słód), zalecany przez lekarzy jako trunek dyetyczny.
Jakość niezrównana.

Krajowe
eksportowe
marcowe 3404
Porter
w najlepszych gatunkach.

W miejscu bezpłatna dostawa. *W beczułkach i w butelkach.*

MAX WIXEL i SYN

we Lwowie, ulica Krakowska 14. Telefon Nr. 97.

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 2082

Benedykt Sachsel, Lobes 55
poczta **Pilzno**, Czechy.

PATENTY

Beeideter Patent-anwalt

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent

Sworn Patent-Attorney

Agent de brevets assermenté

PT. sprzedający znajdą kupujących dobra, realności, tudzież pomoc w każdego rodzaju interesach, tak w miejscu, jak i na prowincyi — prędko i dyskretnie tylko

w I Gal. Zarządzie dóbr i realności
we Lwowie
Pasaż Mikolaschow l. 11.

Proszę żądać wysłania zastępcy, celem bezpłatnego porozumienia się. 814

Oryginalne „Victoria“

Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński l. Warstat reparacyjny.

Capto! No 4711

Jedyna sporządzona na 76 zasadach naukowych **WODA NA WŁOSY** podług przepisu radcy zdrowia **dr. med. Eichhoffa, Elberfeld,** na pobudzenie nerwów. Specyfik przeciw tworzeniu się łupieżu i wynikającemu z tegoż świerzbieniu skóry na głowie, oraz wypadaniu włosów.

Jedyny fabrykant: **FERDYNAND MÜLHENS**, c. i k. nadw. dostaw. Kolonia n. Renem. Filia: **Wiedeń, IV/A, Heumühlgasse 3.** Do nabycia w aptekach, drogeryach i perfum.

Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy

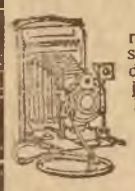

Najnowsze modele wszystkich najmodniejsz. typów jak i wszelkich przyborów po cenach najumiarkowańszych.

CYTR wszelk. rodzaju

instrumentów rzniętych,

skrzypiec

mandolin, gitar, harmonik.

przyrządów grających.

tak automatycznych jak i korbowych z nutami metalowemi.

GRAMOFONÓW
prawdziwych pod gwarancyą z płytami z twardej gumy. **FONOGRAFÓW**

z pierwszorzędnemi twardemi wałcami fonomi

Aparaty fotogr., Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekowidze polowe.

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez kosztów porta. Wystarczy pocztówka. Uprasza się o dokładny adres, stan lub zawód. 352 **Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.**

Oszczędność na pieniądzach i czasie!

Pranie bielizny w domu, to największy kłopot i ambaras, a w dodatku obecnie niepotrzebny, skoro otwartą została Pierwsza galic.

Pralnia parowa

inżyniera ANTONIEGO R. FLEISCHLA
Zakład dla chemicz. czyszczenia i apretury
we Lwowie ul. św. Marcina l. 30. 3499
Telefon 154.

Fachowe obchodzenie się przez wprawny personal — najlepsze mydło i soda — najmodniejsze maszynowe urządzenie ***wykluczają wszelkie niszczenie bielizny.*** — Parowa maszyna do prania i gotowania bielizny jest zarazem najlepszym aparatem desinfekcyjnym. Największa Hygiena. **Pralnia** urządzona jest ***po europejsku i na wielką skalę.*** — Wykonuje także wszelkie w zakres jej wchodzące prace dla całego garnizonu wojskowego w Galicyi.

Na żądanie odbiera się w domu bieliznę do prania.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Pollakowskich w Pilźni i Czańcu.